Nr. 165. Kraków, Wtorek 21 Lipca 1896. Rocznik XV.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie*
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Walny Zjazd Towarz. pedagogicznego.

(Koresp. N. Reformy.)

Stryj, 17 lipca.

Dzisiejsze popołudniowe posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 4. Dr. Władysław Żeńczak zdawał sprawę z wykonania uchwał walnego zgromadzenia z roku 1895 w przedmiocie wzajemnej pomocy członków Towarzystwa pedagogicznego. W referacie zastanawiał się nad stroną prawną i nad ustrojem wewnętrznym takiego stowarzyszenia, nie stawiając żadnych wniosków. Wywiązała się bardzo długa dyskusya, w której zabierali głos pp. dr. Petelenz, który przeciwny był zakładaniu takiego stowarzyszenia, lecz żądał, aby kraj ustanowił fundusz zaliczkowy na płace, tak jak to mają urzędnicy państwowi, i p. Józef Soleski, który również przeciwny był zakładaniu stowarzyszenia, a żądał, aby Kółka pedagogiczne tem się zajęły. Inni mowcy pp. Skliwa, Szwajkowski, Kokurewicz, Piórkiewicz, Jakimowski, Müller i Kłapkowski wypowiadają swe poglądy na Towarzystwo wzajemnej pomocy, a wszyscy zgadzają się w tem, iż centralizacya takiego Towarzystwa napotyka na wielkie trudności. W końcu dają wyjaśnienia przew. ks. J. Czartoryski i referent, którzy zaznaczają, że zarząd główny w przedmiocie wzajemnej pomocy nie był obowiązany stawiać żadnego wniosku i projektu z własnej inicyatywy, lecz miał tylko złożyć sprawozdanie z uchwał na poprzednich zjazdach powziętych. Zgromadzenie przyjęło też do wiadomości sprawozdanie zarządu głównego z wnioskiem i poprawkę p. J. Soleskiego, że zarząd roześle wszystkim oddziałom regulamin Towarzystwa pomocy z odezwą, aby Kółka pedagogiczne zajęły się tą sprawą. Również uchwalono wniosek p. Petelenza, aby zarząd główny odniósł się do Sejmu i do Rady szkolnej krajowej z prośbą o wyjednanie funduszu na zaliczki na płace dla nauczycieli szkół ludowych.

W sprawie polepszenia bytu nauczycieli ludowych referował członek zarządu, p. Józef Piórkiewicz i uczynił następujący wniosek, który bez dyskusyi przyjęto: „Walne zgromadzenie wyraża głęboką nadzieję, a zarazem silne przekonanie, iż skoro tylko rząd uchwali projekt polepszenia płac urzędnikom państwowym i nowe źródło dochodów na jego pokrycie, to wtenczas i wysoki Sejm krajowy uzna znacznie gorsze położenie nauczycieli szkół ludowych i przystąpi tak do gruntownej zmiany ustawy szkolnej krajowej o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, jakoteż do uchwalenia źródła na jego pokrycie“.

W sprawie zmiany statutu w nieobecności chorego referenta p. Fąfary referował sam prezes na podstawie wniosków poszczególnych oddziałów i oświadczył, że sprawa jeszcze nie jest dostatecznie dojrzałą i nie może być ostatecznie załatwioną.

Dr. Petelenz oświadczył się za tem, aby walne zgromadzenia odbywały się co dwa lata, a wybrany zarząd główny urzędował przez 5 lat. Zabierali jeszcze głos pp. Skliwa, Wojtyga i Piórkiewicz, Szwajkowski, Müller, Świechło, Jaworski, Karasiński, Mięsowicz, Droba i przewodniczący.

P. Wojtyga zgłosił wniosek: „Ponieważ sprawa zmiany statutu jest nader ważną, a większa część oddziałów nie przedłożyła dotychczas uwag i wniosków, przeto zarząd główny postara się o umieszczenie w *Szkole* dotychczasowych wniosków oddziałów Tow. i wyniku dzisiejszej dyskusyi i tą drogą poda je do wiadomości innym oddziałom“.

P. Szwajkowski przedkłada wniosek oddziału lwowskiego: „Zarząd główny zwoła osobne zgromadzenie delegatów wszystkich oddziałów, a zgromadzenie to ma ułożyć projekt zmiany statutu“. Oba wnioski powyższe upadły. Utrzymał się wniosek zarządu głównego z poprawką p. Jaworskiego: „Zarząd główny zawezwie jeszcze zarządy oddziałowe do przedłożenia swych wniosków i na podstawie ich ułoży projekt statutu“.

P. Pierzchała Ludwik referował o sprawie asekuracyi członków Tow. pedagogicznego i wyraził prośbę do wszystkich członków, aby we własnym, dobrze zrozumianym interesie i w interesie bursy dla synów nauczycieli zachęcali nauczycieli do zabezpieczania się na życie w krakowskiem Towarzystwie ubezpieczeń za pośrednictwem zarządu głównego, gdyż przychód z tego przeznaczony jest na fundusz burs, a delegatów wzywa do popierania usiłowań zarządu głównego, aby starali się wyjaśnić tę sprawę na zgromadzeniach oddziałów i Kółek pedagogicznych. Tę prośbę referenta poparł p. Mięsowicz, poczem referat p. Pierzchały przyjęto do wiadomości.

Stryj, 18 lipca.

Trzecie posiedzenie rozpoczęło się dzisiaj o godzinie 8 rano. Po odczytaniu protokołu referował dr. Henryk Jordan z Krakowa w sprawie opieki nad terminatorami. Wspomniał najprzód, że dotychczas pracowano po największej części nad oświatą ludu, a trzeba pracować w każdym kierunku, o ile można. Ludzie żywsi powinni pracować w wielu kierunkach dla dobra społeczeństwa. W miastach należy pracować nad rozwojem rękodzieł i przemysłu, a więc trzeba pracować nad oświatą młodzieży rzemieślniczej i handlowej. Stowarzyszenia rzemieślnicze mało dbają o wychowanie religijno-moralne uczniów. Referent omawiał sprawę zapisywania i wypisywania uczniów, brak opieki dla nich u wielu majstrów, podnosząc, że majstrowie nie uczą terminatorów tego wszystkiego, co terminator umieć winien, a temu złemu nie zaradzi ustawa przemysłowa. Wspominając o uzupełniających szkołach przemysłowych, oświadcza referent, że jest wielu uczniów z talentami i ochotą do nauki; w szkole daje się naukę, ale ważniejsze jest wychowanie — i to religijne. Uczniowie powinni się więc uczyć religii i uczęszczać do kościoła. Uczęszczaniu do kościoła stają na przeszkodzie zajęcia w warsztacie, które uczeń spełniać musi. Obcowanie uczniów z czeladnikami wpływa toż samo szkodliwie na ich wychowanie; wiadomości, jakich uczeń tam nabywa, zwłaszcza w naszych czasach; rozmowy, które czeladnicy prowadzą, gorszą niekiedy uczniów, a chociażby uczeń wyniósł z domu dobre wychowanie, traci wiele w takiem otoczeniu.

Z powodu małej opieki przepędzają uczniowie wolny od pracy czas po szynkach i kawiarniach. Z powodu, że przyszli majstrowie otrzymują złe wychowanie, muszą miasta nasze, nawet pomimo ruchu socyalistycznego, upadać.

Aby temu złemu zaradzić, trzeba zawiązywać stowarzyszenia, któreby się zajmowały młodzierzą rzemieślniczą. Mowca wspomina o bractwie N. P. Maryi, królowej Polski, w Krakowie, które się od kilku lat takimi uczniami zajmuje i wiele dla nich robi, mianowicie urządza nabożeństwa w kościele co niedzielę i święto, zaopatruje uczniów w odzież, w książki do nabożeństwa i t. p. O założenie takich stowarzyszeń winni się przedewszystkiem starać: kierownik szkoły uzupełniającej przemysłowej i katecheta. Aby uczeń był zajęty w czasie wolnym od nauki, trzeba urządzać odczyty, urządzać w zimie ślizgawki, w lecie wycieczki, urządzać zabawy n. p. takie, jakie istnieją w parku im. Jordana, gdzie terminatorzy traktowani bywają serdecznie. Kończąc swój referat oświadczył dr. Jordan, że tak postępując doczekamy się, że miasta nasze, mając lepiej wychowanych obywateli ze sfer rzemieślniczych, nie upadną, a społeczeństwo nasze doczeka się pomyślniejszych w tym kierunku czasów. *(Huczne oklaski).*

Dr. Petelenz uzupełnia swemi uwagami poglądy referenta.

P. Pająk użala się, że ustawa przemysłowa nie jest wykonywaną ściśle i radzi, aby młodzież rzemieślnicza odbywała wszelkie praktyki religijne.

P. Piórkiewicz radzi, aby w celu kształcenia charakterów uczniów uczono historyi i przypominano uczniom rocznice narodowe.

P. Niżankowski nie zgadza się z tem, aby nauczyciel mógł zajmować się terminatorami poza szkołą.

P. Soleski Józef użala się, że synowie rzemieślników zamożniejszych nie udają się do rzemiosła i należy działać, aby rodzice chętniej oddawali synów do rzemiosła; należy opiekować się uczniami, którzy poszli do rzemiosła, i takimi, którzy, opuściwszy szkołę ludową, nie zapisali się do szkoły innej. Takich chłopców należy skłonić, aby poszli do rzemiosła. Mowca popiera żądanie p. Piórkiewicza, aby terminatorów uczono historyi. W chwilach od pracy i nauki wolnych powinni się uczniami zajmować ludzie z poza sfer nauczycielskich; do tego mają dążyć zarządy oddziałowe Tow. pedagogicznego wspólnie z komisyami lub komitetami, które mają nadzór nad szkołami uzupełniającemi przemysłowemi.

P. Mięsowicz Władysław sprzeciwia się zapatrywaniu pp. Niżankowskiego i Soleskiego, co do nadzorowania uczniów w chwilach wolnych wyjaśniając, co nauczyciele we Lwowie dla terminatorów robią.

P. Skliwa oświadcza, że, aby wpływać na uczniów, trzeba wziąć w opiekę majstrów przez wstępowanie do stowarzyszeń z nimi, jak n. p. do stowarzyszenia „Gwiazda“. Inspektorowie przemysłowi powinni się zajmować więcej uczniami we warsztatach, niż to czynią z uczniami po fabrykach.

P. Pierzchała radzi, aby postarano się o zakładanie szkolnych kas oszczędności, do którychby terminatorowie składali pieniądze, które otrzymują za odniesienie roboty. Toby uchroniło terminatorów od użycia pieniędzy na zbytki.

P. Droba dodaje do wniosku p. Żenczaka żądanie, aby terminator nie mógł być wyzwolony bez świadectwa z ukończonej uzupełniającej szkoły przemysłowej. Referent reasumując wszystko, co powiedział i o czem mówiono, powtarza, że do zakładania stowarzyszeń opieki nad terminatorami powinni zawsze dawać inicyatywę kierownik szkoły i katecheta.

Wnioski p. Soleskiego o zakładanie stowarzyszeń opieki i p. Piórkiewicza o udzielanie terminatorom nauki historyi, p. Żeńczaka, aby dążyć do tego, iżby uczniowie wstępujący do rzemiosła zostali zaraz do cechu zapisywani, z uzupełnieniem wniosku p. Droby, aby terminatorowie nie mogli być wyzwalani bez świadectwa z uzupełniającej szkoły przemysłowej, tudzież wniosek p. Pająka, aby terminatorowie uczęszczali do kościoła na mszę św. i naukę, tudzież, aby odbywali praktyki religijne — przyjęto.

P. Piórkiewicz referuje o wnioskach, które weszły do zarządu głównego.

Przyjęto wnioski:

1) oddziału złoczowskiego, aby lata służby nauczycielskiej z 40 zniżono na 35 lat;

2) w celu podniesienia powagi stanu nauczycielskiego i wobec różnorodnych kategoryj przełożonych, należy zaprowadzić jasno określoną pragmatykę służbową i jawne tabele kwalifikacyjne;

3) aby odmówienie pięcioletniego dodatku nastąpiło dopiero na podstawie poprzedniego dochodzenia dyscyplinarnego;

4) uprasza się o wyjednanie zmiany odnośnego artykułu ustawy szkolnej kraj. w tym kierunku, aby zaopatrzenie, przyznane wdowie i sierotom po nauczycielach, było o tyle podwyższone, aby wdowa po nauczycielu ludowym otrzymała połowę poborów męża, a każde z sierót takie zaopatrzenie, któreby przynajmniej na jego wyżywienie wystarczyć mogło, a temsamem zabezpieczało ich od nędzy;

5) aby Sejm zastosował ustawę pensyjną urzędników państwowych do nauczycieli szkół ludowych;

6) aby samoistnym nauczycielom szkół jednoklasowych przyznano dodatek za czynności kancelaryjne w kwocie 50 złr. i aby ryczałt kancelaryjny został podwyższony do kwoty 20 złr., a dla dalszej klasy nadetatowej do kwoty 10 złr. w. a.;

7) aby się zarząd główny postarał o zniżenie ceny jazdy koleją dla nauczycieli i katechetów na podstawie legitymacyj, jakie mają urzędnicy państwowi;

8) aby urzędy podatkowe odsyłały płace nauczycielom ludowym za urzędowym przekazem pocztowym;

9) aby zarząd główny wniósł prośbę do Rady szkolnej kraj. o unormowanie wynagrodzenia za naukę robót ręcznych kobiecych, celem rozwoju tej nauki w szkole;

10) wniosek p. Pająka, aby kierownicy szkół jedno i dwuklasowych pobierali za kierownictwo 50 złr., kierownicy szkół trzy i czteroklasowych 100 złr., a pięcio i sześcioklasowych po 150 złr., przekazano zarządowi głównemu do merytorycznego załatwienia;

11) wniosek o zniesienie egzaminów wstępnych do szkół średnich przekazano zarządowi głównemu do załatwienia.

P. Władysław Świechło referował imieniem komisyi dla sprawozdania o czynnościach zarządu głównego i po żywej dyskusyi poczynił następujące wnioski:

1) aby corocznie w podobny sposób oceniano czynności zarządu głównego;

2) aby rozsyłano członkom już przed walnym zjazdem roczne sprawozdania z czynności;

3) ażeby zarząd główny przeprowadził lustracye zarządów oddziałowych, a oddziały nieczynne lub zaniedbujące się rozwiązał na podstawie § 27 statutu po poprzedniem upomnieniu i zagrożeniu.

Po odczytaniu sprawozdania zabierali kolejno głos najstarsi członkowie Towarzystwa pedagogicznego pp. Müller i Pająk, a w części i p. Swirzewski i zbijali nieuzasadnione zarzuty, jakoby Towarzystwo pedagogiczne nie przynosiło obecnie należytych dla członków i dla kraju korzyści.

Referat p. Wincentego Bierońskiego o nauce rolnictwa w szkole ludowej spadł z powodu braku czasu z porządku dziennego, a natomiast uchwalono, aby został wydrukowany w *Szkole*.

Przystąpiono do wyborów prezesa, jego zastępcy i 9 członków zarządu głównego, a następnie komisyi lustracyjnej. Prezesem obrano jednogłośnie ks. Jerzego Czartoryskiego, zastępcą Juliana Fąfarę, do zarządu weszli: Hoffmann, Kłapkowski, Piórkiewicz, Próchnicki, Skórski, Soleski Jan, Tokarski, insp. Rotter i Urbanek.

Do komisyi kontrolującej wybrano pp. Pająka, Müllera Jana, Mięsowicza, Stanisławskiego, Bierońskiego Wincentego i Jana Ligęzę.

Po dokonanych wyborach zamknął prezes walne zgromadzenie przemową, w której podniósł tę okoliczność, że Towarzystwo rozwijać się będzie coraz więcej wtedy, jeżeli poszczególne oddziały i członkowie tak Towarzystwo, jak i zarząd główny popierać będą. Mowca życzy w końcu zgromadzonym powodzenia i szczęścia w pracy zawodowej.

P. Müller podziękował ks. prezesowi za przewodnictwo, wyrozumiałość i cierpliwość, tudzież pobłażliwość, które w czasie posiedzeń i dyskusyi okazał, a upraszając o wytrwałość w dalszem kierowaniu sprawami Towarzystwa, wzniósł mowca na cześć przewodniczącego okrzyk, który zgromadzeni z entuzyazmem trzykrotnie powtórzyli.

P. Pająk oświadczył komitetowi miejscowemu, że zgromadzeni zupełnie są zadowoleni z przyjęcia i ułatwienia pobytu, poczem złożył imieniem zgromadzonych przewodniczącemu komitetu p. Maryniakowi i członkom tegoż serdeczne podziękowanie.

Około godziny $3^1/_2$ zebrali się uczestnicy zjazdu na wspólny obiad, urządzony kosztem miasta, do którego zasiedli reprezentanci władz rządowych, autonomicznych i wojskowych. W czasie obiadu wznoszono liczne toasty. Pierwszy toast wzniesiono na cześć Towarzystwa pedagogicznego.

O godzinie 8 wieczór odbył się w resursie stryjskiej koncert, który urządziło Towarzystwo muzyczne imienia Moniuszki z powodu zjazdu członków. W programie umieszczono: 1) Mehul: Uwertura z op. „Dwaj ślepi z Toledo“; 2) Noskowski: „Wędrowny grajek“ mazurki nr. 1 i 3, chór mięszany z akomp. fortepianu na cztery ręce; 3) solo skrzypcowe; 4) Łysenko: „Utopłena“ chór mięszany z fortepianem; 5) Kątski: „Polonez“ — orkiestra; 6) Noskowski: „Wędrowny grajek“ nr. 5 solo sopran — chór mięszany i fortepian na cztery ręce. Lehnert: „Słowik i róża“ słowa T. Wasilewskiego — chór mięszany z fortepianem.

Koncertantów, schodzących z estrady, za każdem razem obsypywano hucznemi oklaskami. Wstęp na salę był dla członków zjazdu wolny.

T. T. JEŻ.

ZA GWIAZDĄ PRZEWODNIĄ.

POWIEŚĆ

na tle powstania styczniowego.

94 (Ciąg dalszy.)

VIII.

Wiktor Rzeski nie był w Warkach figurą nieznaną. Rok temu znajdował się w pobliżu na kondycyi korepetytorskiej i razem z Erazmem do Kijowa odjechał. Obecnie z nim razem przyjeżdżał — nie za dni kilka, ale na całe wakacye, w celu studyowania flory poleskiej.

Podróż zmęczyła młodych ludzi obydwóch, bardziej jednak Erazma, aniżeli Wiktora. Umyli się, posilili i na spoczynek się udali.

„O toż się wyspią na wszystkie czasy!...“ — obiecywał sobie Erazm, lokując się w dobrze posłanem łóżku.

Wyspał się. Nie przeszkodziło mu to nawet, że mu Ksenia przyszła na myśl — co się zresztą i w ciągu podróży często zdarzało — i żal go za nią zebrał, żal, który się w następujący mniej więcej wyraził sposób: „Szkoda!... rajskiego ptaka w garści trzymałem; garść otworzyłem, ptak uleciał... i już go więcej nie złapię.... Dziewczyna się wypłacze, w płaczu utuli, będzie zrazu częściej, następnie rzadziej, coraz to rzadziej wspominała, aż wpadnie jej w oko jakiś kozak... „na sołodkim medu“... i... zapomni.... Szkoda!...“ Słaniała mu się w sennych oczach postać dziewczyny; w uszach pobrzmiewała dalekiem echem zwrotka: „Czorni oczi jak teren: kołyż my sia poberem?“ — Zasnął.

Panna Aniela również nie bez półsennych w objęcia Morfeusza pochyliła się marzeń. Wzruszył ją widok brata ukochanego a tak znękanego. Znękała go podróż. Sama jednak podróż nie dałaby mu się w takim stopniu we znaki, gdyby go natura zaopatrzyła była w siły odporne. Z brakiem tych sił, z brakiem męskiej prezencyi, przyjeżdża oto i staje w szeregu młodzieży, powołanej do działalności obywatelskiej w szrankach ściśniętych i trudnościami najeżonych, wnosząc w nie duszę niepowszednią — duszę nieugiętą, a taką, która do szczytu sławy albo do męczeństwa prowadzi. Panna Aniela znała brata z tej strony i dlatego, że znała, pragnęła dla niego — podpory w życiu — podpory, którąby rozumiała, co on rozumie, czuła, co czuje, którąby mu w ład szła.

Gdy pragnienie to do wysokiego stopnia natężenia doszło, panna Aniela westchnęła i zapytała siebie:

„Czemużem do niego nie wyszła?“

„Do niego“ znaczyło do Kazimierza. Zapytanie odnosiło się do żądanej przezeń rzekomo schadzki.

„Czemużem nie wyszła?... Żądanie było niemądre i nieprzyzwoite, ale pochodziło od niego i nie można się mu było dziwić.... I cóżby się było stało, gdybym była wyszła?... Byłabym go przedewszystkiem skarciła, surowo skarciła; byłabym powiedziała: panie Kazimierzu, tak się nie robi!... Onby był odpowiedział: Nie wiedziałem.... Nie wiedziałeś?... wiedzże, iżem dlatego tylko żądaniu twemu zadość uczyniła, ażeby ci ostrą dać naukę.... Niech to będzie raz pierwszy i ostatni.... Obraziłeś mnie.... wybaczam.... Onby się był upokorzył.... przepraszał, poprawę obiecywał... i byłoby się wszystko ułożyło, jak należy... i byłaby dla Razia podpora zapewniona“.

Poczuła to, co nosi nazwę zgryzoty sumienia, spowodowanej zapomnieniem o bracie w momencie, którym losy jego w jej spoczywały ręku. Zgryzota ta mocno ją zgryzła i na chwilę w stan bezmyślności pogrążyła. Na bezmyślność wsunęło się powoli wspomnienie o pożegnaniu przy furtce ogrodowej; przejęło ją ono tym retrospektywnym strachem, jaki się budził, ile razy jej na myśl przychodziło; do innej atoli doprowadziło obecnie konkluzyi.

„I cóżby się złego stało!... — w duchu nagle zawołała — cóżby się złego stało, gdyby... gdyby nawet... gdyby!... Cóżby się złego stało!...“

Gdy wyrazy te — w duchu — wymawiała, przejmowało ją drżenie, łączące w sobie retrospektywny strach z nieokreślonem uczuciem rozkoszy.

Wysnuła się stąd wyraźna już do Kazimierza pretensya — i to podwójna: jedna odnosząca się do furtki, przy której powinien się był domyśleć, druga, odnosząca się do okna, co do którego również się domyślić był powinien. Czemu się nie domyślił?... Czy na usprawiedliwienie jego może służyć noc?... Ależ noc w razach podobnych — noc ciemną, cicha, wonna, tajemniczemi szeptami nabrzmiała, noc tajemnicą osłaniająca wszelakie przeciwko etykiecie i przyzwoitości wykroczenia, noc taka, jak ta przy furtce i ta druga: do czegóż są one, jeżeli nie do budzenia domyślności w tego, co Kazimierz, gatunku młodych ludziach? Stało się jednak i rzecz jest nie do naprawienia.

„Czyż nie do naprawienia?“... — strzeliło jej w myśli nagle.

Zapytanie to powtarzała sobie i za każdem powtórzeniem coraz to inne do głowy jej napływały pomysły, a wszystkie zmierzały ku jednemu: ku zwabieniu Kazimierza, celem oderwania go od Józi dla Erazma. Cel ten wydawał się jej tak doniosłym i tak poważnym, że gotową była nietylko Kazimierzowi niedomyślność wybaczyć, ale nawet na podstępy się puścić.

Co do Kazimierza, badała siebie, czy go kocha, czy nie — i stale: „Nie“ — odpowiadała. Rozumowała przeto chłodno — tak jej się zdawało i tem bardziej podstęp uważała za rzecz godziwą. Nie łatwym się on jednak do wynalezienia okazał, nasunęła się bowiem potrzeba pomocy, potrzeba zwrócenia się do osób trzecich i wciągnięcia ich do roboty nie koniecznie czystej. Kogóż tu wciągnąć? — komu się zwierzyć? Pomyślała o Józi; ale z Józią za lat chyba trzy możnaby o tem mówić. Przychodziła jej na myśl panna Gałecka; z nią atoli, mającą zbyt wyraźny do krzywych dróg wstręt, gra była niebezpieczną.

O zwierzeniu się najbliższym swoim — matce, siostrze, ojcu — ani myśleć było można: z ich strony pomoc raczej przeszkodąby była, nie mogłaby się bowiem utaić przed Erazmem. Gorzko sobie wymawiała wydalenie ze służby swojej Fruzi, której zastąpić nie mogła przyjęta na jej miejsce Rózia, nie nadająca się na konfidentkę w materyi podobnej. Przemyślała o tem wszystkiem, ważyła, zastanawiała się, powieki się jej do snu zwierały i byłaby zasnęła bez powzięcia postanowienia, gdyby jej w oczach nie stanęła postać nowa, osobistość, do grona przyjaciół Erazma się zaliczająca.

Gdyby jej ta osobistość w oczach była nie stanęła, byłaby zasnęła. Powieki się jej na dobre już kleiły. Nagle sen ją odleciał — oczy w ciemnościach otworzyła i w wywołaną niby zaklęciem osobistości tej postać się wpatrzyła. I mówiła do niej:

„Pan jesteś Erazma przyjacielem, znasz jego wartość i zrozumiesz troskę o jego los rodziny jego“...

Po tym do owego „pana“ wstępie, wyłożyła mu rzecz całą krótko, jasno i dokładnie.

Rzecz o zwabieniu Kazimierza w sidła nie nader poszła składnie i dlatego składne jej ułożenie odłożyła na później, spuszczając się na natchnienie, które w stosownej chwili odpowiednie podyktuje jej wyrazy. Tymczasem nie wątpiła, że ów „pan“ dzielnej użyczy jej pomocy; pewną tego była, pewność bowiem opierała na tem, że go potrosze znała.

Poznała się z nim rok temu. Mało wówczas na niego zważała, z powodu roztargnień, jakie jej sprawiali goście i różne jakieś zajęcia, roztargnienia, które go z pod jej usuwały uwagi dla tej jeszcze przyczyny, że (Erazm z tego tajemnicy nie robił) był to syn ekonomski. Mimo, że przyznawała się do podzielania z Erazmem zasad demokratycznych, nie zdawało się jej jednak, ażeby wymagały one traktowania ekonomczuka, należącego, bądź co bądź, do klasy służebnej, na równi z tymi, co należą do klasy służbodawczej. Pamiętała atoli jego słowa: „Będę nad nim czuwał, jak nad bratem rodzonym“. Wymówił on je na wyjezdnem, gdy państwo Hełmscy polecali mu Erazma i prosili o czuwanie nad nim.

„Będę nad nim czuwał, jak nad bratem rodzonym“...

Wyrazy te, rok temu, pannę Anielę zafrapowały: wydały się jej cokolwieczek niestosownemi, a nawet odrobineczkę za zuchwałemi. Syn jakiegoś Rzeskiego, pobierającego „zasługi“ i ordynaryę, karmiącego wieprze na sprzedaż i wystawającego godzinami całemi w progu wobec dziedzica lub dzierżawcy, przekroczył — zdaniem jej — granice, przez wymogi towarzyskie zakreślone, gdy się do Hełmskiego, jak do brata rodzonego odniósł. W żyłach jej krew *bene natae et possesionatae* się odezwała. Nie zaprotestowała atoli wówczas przeciwko temu dzieleniu się z nią ekonomczuka braterstwem wobec Erazma, gdyż tu o Erazma, o czuwanie nad jego zdrowiem chodziło, do czego słuchacz medycyny nadawał się stokroć lepiej, aniżeli ona sama, aniżeli matka, aniżeli ktokolwiek z rodziny.

(C. d. n.).

Po koncercie nastąpiło pożegnanie z życzeniami do miłego zobaczenia w przyszłym roku w Stanisławowie, przyczem objawiano zupełne zadowolenie z pobytu w Stryju, do czego się przyczynili gościnni mieszkańcy i niestrudzeni w zajęciach członkowie komitetu.

Sprawa kreteńska.

Nawet w czasie rzezi armeńskiej nie było tyle sprzecznych wiadomości o bieżących wypadkach i sytuacyi na wschodzie, co obecnie w kwestyi kreteńskiej. Faktem jest niezaprzeczonym, że na Krecie rokosz jest w pełnym rozwoju, a partyzancka wojna toczy się niezależnie od pokojowej akcyi, podjętej przez ambasadorów obcych mocarstw w Konstantynopolu. Dlatego, chcąc należycie ocenić sytuacyę, rozpatrzyć się przedewszystkiem należy w czynnikach, które w całej sprawie kreteńskiej ważną odgrywają rolę.

Zacznijmy więc od dyplomatycznej akcyi ambasadorów w Konstantynopolu. Jest ona od samego początku bardzo poprawną i odbywa się solidarnie, co wielką jest jej zaletą. Ambasadorzy starają się oddziałać z jednej strony na sułtana i Portę, aby uszanowali i wprowadzili w życie traktat z Haleppy, z drugiej za pośrednictwem konsulów na Krecie dążą do oddziałania na reprezentantów ludności chrześcijańskiej, aby zadowoliła się ustępstwami Porty i zaniechała dalszej walki. I dopóki rzecz rozgrywa się między ambasadorami i Portą, to wszystko idzie bardzo gładko; lecz gdy akcya przenosi się na teren kreteński, wszystko wypacza się i uraga intencyom pośredników.

Tutaj bowiem rozbijają się najlepsze intencye o reprezentantów rządu tureckiego i ludności greckiej. Władza administracyjna spoczywa na Krecie, jak już wspominaliśmy niejednokrotnie, w ręku gubernatora cywilnego, którym jest obecnie pokojowo usposobiony Berowicz pasza, gdy władzę wykonawczą sprawuje gubernator wojskowy, Turek starego autoramentu, Abdullah pasza. Pierwszy z nich wydaje rozporządzenia, aby wojsko zaniechało dalszej partyzantki; drugi, jako komendant siły zbrojnej, puszcza niepłatnych żołnierzy na zbrojnych i bezbronnych Greków. Dlatego już w tem stadyum utrudniona jest wszelka skuteczna akcya. Ambasadorzy domagają się skupienia cywilnej i wojskowej władzy w ręku jednego gubernatora na Krecie; na to jednak Porta zgodzić się nie chce; natomiast może się im uda wymusić na Porcie odwołanie zaciekłego wroga pokoju, Abdullaha paszy.

Ale i po drugiej stronie podobne panuje rozdwojenie. Konsulowie europejscy, jako wykonawcy zleceń ambasadorów, nie wiedzą właściwie, gdzie mają szukać reprezentacyi interesów chrześcijańskiej ludności na Krecie. Legalną reprezentacyą całej ludności na Krecie jest zgromadzenie narodowe, które faktycznie zwołano do Kanei. Ze strony greckiej przybyła jednak tylko część posłów, inni nie chcą brać udziału w zgromadzeniu, jako niedającem gwarancyi bezpieczeństwa osobistego. Ci posłowie chrześcijańscy, którzy faktycznie przybyli na zgromadzenie, godzą się na ustępstwa Porty i nawołują do zgody; niestety jednak mało oni mają wpływu i powagi w kraju, gdzie komitet rewolucyjny, zwany epitropią, terorystycznie sprawuje rządy. Podczas więc gdy między obydwoma gubernatorami, a zgromadzeniem narodowem toczą się pokojowe rokowania, to epitropia dalej prowadzi partyzantkę, nie uznając powagi delegatów w Kanei. Tak jest obecnie. Porta przyrzeka, że wstrzyma dalsze kroki wojenne na Krecie; zgromadzenie narodowe zadowalnia się wykonaniem traktatu halepskiego, — a tymczasem pod Kalyves 2000 rokoszan stacza krwawą bitwę z 5000 Turków, nie mówiąc już o całym szeregu rzezi, których widownią są zwłaszcza miasta nadbrzeżne.

Epitropia paraliżuje wszelką pokojową czynność, stawiając żądania na własną rękę. Tak według najnowszych wiadomości *Nordd. Allg. Ztg* stawia obecnie epitropia następujące żądania: Generalny gubernator Krety, któremu podlegać mają wszystkie władze wojskowe wyspy, ma być prawosławnym chrześcijaninem; ma on być mianowany co najmniej na 5 lat, a nominacya jego zależną ma być od zatwierdzenia mocarstw; ma on mieć prawo zakładania veto wobec uchwał zgromadzenia narodowego. Siła zbrojna Turcyi na Krecie nie powinna przekraczać liczby 8000 ludzi i ograniczać się powinna do twierdz. Bezpieczeństwo publiczne na wyspie utrzymywać ma żandarmerya, której organizacyę zatwierdzi zgromadzenie narodowe. Wszystkie dochody z wyspy przeznaczone być mają na jej własne potrzeby.

Istnieje więc uzasadniona obawa, że dalsza, pośrednicząca akcya ambasadorów dozna nowych przeszkód. Cała kwestya kreteńska wikła się coraz bardziej, a rozwiązanie jej z każdym dniem w równym stopniu jest utrudnione, jak nagląco potrzebne.

Sprawy krajowe.

Lwów, 18 lipca.

(Zamknięcie rachunków funduszu krajowego za rok 1895).

Wydział krajowy zatwierdził już zamknięcie rachunków z funduszu krajowego za r. 1895, które przedłożone będzie Sejmowi na sesyi najbliższej. Zamknięcie rachunków wykazuje się bardzo korzystnie, gdyż daje zwyżkę dochodów w stosunku do preliminarza, która jako pierwsza pozycya dochodów wstawiona będzie w budżet na rok bieżący.

Z zamknięcia tego okazuje się, że dochody własne funduszu krajowego przyniosły w 1895 roku sumę 4,481.511 złr. 78½ ct., a ponieważ budżetem preliminowano dochody w kwocie 4,505.987 złr., przeto w porównaniu z budżetem wynik był niekorzystniejszy o złr. 24.475.

Dochód z dodatków do podatków preliminowano w budżecie w sumie 6,591.420 złr., a zamknięcie rachunków wykazuje faktyczną wynikłość w kwocie 7,079.295 złr. W porównaniu z budżetem wynikłość była zatem korzystniejsza o 487.875. Różnica ta na korzyść funduszu krajowego pochodzi stąd, że Wydział krajowy preliminował wydatność 1 centa dodatku w kwocie 110.000 złr., a faktyczny dochód wynosił 117.812 złr. 48 ct., zatem różnica na jednym cencie była dla funduszu krajowego korzystniejszą o 7.812 złr. 48 ct. Ten nadzwyczajny wzrost wydatności centa dodatku tłómaczy się tem, że po roku 1894, w którym z powodu klęsk, a w następstwie odpisów podatkowych, wydatność 1 centa wynosiła 102.000 złr., następny rok 1895, jak to zazwyczaj bywa, był korzystniejszy. Normalna wydatność centa nie przeniesie 110.000 złr.

Ogółem dochody wynosiły w 1895 r. sumę 11.560.806 złr. 78½ ct., a ponieważ preliminowano je w budżecie w kwocie 11,097.407 złr., przeto wynik był korzystniejszy o złr. 463.400.

Wydatki funduszu krajowego za r. 1895 wynosiły 10,656.653 złr. 59 ct., a gdy budżetem preliminowano je w sumie 11,132.727 złr., zatem były mniejsze o 476.073 złr.

W szczególności wydano więcej: na koszta leczenia 1,026.493 złr. 77 ct. (więcej o 146.494 złr.), na cele wykształcenia i oświaty 2,135.341 złr. 70 ct. (więcej o 30.209 złr., t. j. na fundusz szkolny emerytalny więcej o 25.970 złr., na fundusz szkolny kraj. więcej o 5.089 złr.); na koszta zarządu 340.706 złr. 52½ ct. (więcej o 6.551 złr., głównie wskutek zaprowadzenia światła elektrycznego); na cele rolnictwa i górnictwa 515.938 złr. 29½ ct. (więcej o 19.385 złr.); inne rubryki wydatków przedstawiają mniejsze różnice między budżetem i wynikłością.

Na umarzanie pożyczek wydano 3,915.893 złr. 17½ ct., a preliminowano 4,588.977 złr. Różnica jest zatem korzystniejszą dla funduszu krajowego o 673.084 złr., a to z tego powodu, iż na spłatę obligów i kuponów indemnizacyjnych wskutek niezgłoszenia się interesowanych, wydano mniej o 309.995 złr., reszta różnicy w kwocie 370.724 złr. przypada na spłatę dawnych długów krajowych.

Ostateczny wynik jest zatem następujący: dochody były większe od budżetu o złr. 463.400, wydatki zaś mniejsze o 476.073 złr. — ogółem wynik był zatem korzystniejszy o 939.473 złr. Nadwyżkę dochodów rzeczywistych za rok 1895 wykazuje jednakowoż Wydział krajowy w kwocie 904.153 złr. i taką sumę wstawia jako pozostałość kasową do budżetu r. 1897, gdyż różnica w kwocie 35.320 złr. stanowi kredyt dodatkowy na oświetlenie elektryczne gmachu sejmowego, na który to wydatek nie było pokrycia w budżecie.

Z zaboru pruskiego.

(Barbarzyństwo w szkole. — Prześladowanie Towarzystw polskich na Górnym Śląsku.)

Wszystkie pisma berlińskie podają w streszczeniu wyrok najwyższego trybunału administracyjnego *(Oberverwaltungsgericht)* w sprawie jakiegoś szczegółowego przypadku, w którym chodziło o kary cielesne w szkole. Powiedziano tam, według pism niemieckich, że kara cielesna tylko wtedy może się stać przedmiotem śledztwa sądowego, jeżeli chodzi o „widoczne albo istotne uszkodzenie“ ucznia. „Do kategoryi zaś tych należą tylko te, które zdrowie lub życie ucznia „widocznie“ *(nachweislich)* na szwank narażają. — Podbiegnięcie krwią, sińce i sine pręgi na ciele nie wchodzą tu w rachubę, ponieważ każda dotkliwa kara podobne objawy zostawia po sobie“.

Wierzyć się nie chce własnym oczom, gdy się czyta coś podobnego. Jakto więc, czegóż jeszcze potrzeba — czy aby ciało kawałami odpadało, jak pod razami rosyjskich knutów?! Kara cielesna w wojsku i w więzieniu od dawna nie istnieje — czyżby więc jedynie szkoła w Prusach miała nadal pozostać polem bezkarnego znęcania się człowieka nad człowiekiem — co gorsza — nad dzieckiem?!... Niestety, katowanie dzieci w szkole uchodzi do dzisiaj w rzekomo cywilizowanych Niemczech za nieodzowny środek pedagogiczny.

Z Katowic na Śląsku donoszą do *Dzien. Pozn.*:

O bezgranicznych prześladowaniach, jakie zmuszone są znosić tutejsze Towarzystwa polskie, możnaby, gdyby czas na to pozwalał, dzieła obszerne pisać. Termin, który odbył się w dniu 14 bm. przed tutejszym sądem ławniczym, jest świeżym dowodem nierównego traktowania Towarzystw polskich w stosunku do niemieckich. Zarząd Tow. „Lutni“ oskarżony został o wykroczenie przeciw prawu o stowarzyszeniach i o obrazę wójta. Oskarżonych bronił poseł mecenas Radwański.

W lutym r. b. urządziła „Lutnia“ zabawę z teatrem amatorskim i, stosownie do wymagań policyi, zawiadomiła miejscowego wójta, który zażądał prawnie poświadczonych tłómaczeń wszelkich pieśni i deklamacyj, będących w ramach programu. Zarząd „Lutni“, składający się z ośmiu członków, ludzi młodych, lecz spokojnych i lojalnych, jak wogóle zarządy wszystkich Towarzystw tutejszych, chętnie posłał wójtowi żądane tłómaczenie. Nad przebiegiem zabawy pilnie czuwał żandarm (bez których u nas żadna zabawa, żadne posiedzenie odbyć się nie może), nazwiskiem Kilian. Podczas ochoczej zabawy zaśpiewano niewinną piosenkę, której w programie nie było; natychmiast stróż porządku publicznego zakomunikował przewodniczącemu p. Kocurkowi, że zmuszonym będzie zabawę rozwiązać w razie powtórnego wystąpienia ponad program.

Wkrótce po zabawie otrzymał zarząd „Lutni“ ostre pismo od wójta, w którem tenże oświadcza, iż uważa Towarzystwo za polityczne, nader niebezpieczne, trudniące się polską agitacyą, wywierające wpływ na sprawy publiczne, i tym podobne zbrodnie, kończąc nakazem nadesłania listy członków, dla niepełnoletnich zezwolenie rodziców, tłómaczeń wszelkich pieśni, deklamacyj i t. d., które w Towarzystwie na zwyczajnych zebraniach wygłaszane lub śpiewane bywają.

Przeciwko temu nakazowi posłała „Lutnia“ skargę do wydziału powiatowego *(Kreisausschuss)*, w której to skardze dopatrzył się *amtowy* p. Dreischel nieuzasadnionej obrazy osobistej i wytoczył zarządowi skargę przed sądem ławniczym. Po przeczytaniu skargi „Lutni“ do wydziału powiatowego, w której się p. wójt dopatrzył obrazy, zaczął przewodniczący, pomijając właściwą kwestyę (obrazy wójta), zarzucać „Lutni“ tendencye antiniemieckie, bijąc głównie na to, że w „Lutni“ wzbroniono mówić po niemiecku pod karą 5 fen. za słowo, i że p. Koraszewski, redaktor *Gazety Opolskiej*, na zabawie miał mowę treści politycznej. Dyrygent Towarzystwa p. Lewandowski zaprzeczył temu; to samo orzekł świadek żandarm Kilian. Przewodniczący nie mając więc żadnych obciążających dowodów, nie mogąc przeto skazać oskarżonych, zaproponował nowy termin, celem przesłuchania członków „Lutni“ nie należących do zarządu. Nadmienić trzeba, że kwestya, czy Towarzystwo „Lutnia“, jak wójt Dreischel twierdzi, jest politycznem lub nie, rozstrzygnie sąd administracyjny, do którego „Lutnia“ skargę zaniosła, na co też p. poseł Radwański zwrócił na początku uwagę przewodniczącemu, który mimo to miasto sprawdzić, czy w piśmie „Lutni“ do Dreischla znajduje się obraza, starał się tylko udowodnić, że „Lutnia“ jest Towarzystwem politycznem, dla państwa pruskiego niebezpiecznem“.

Przegląd polityczny.

Kraków, 20 lipca.

W sprawie Morskiego Oka donosi komunikat półurzędowy, „że rządy austryacki i węgierski wysłały komisye, które już narady rozpoczęły i kolejno to w Nowym Targu to na zamku Niedzicy (na terytoryum węgierskiem) się zbierają. Zadaniem ich jest na podstawie przedłożonych im z obu stron pomiarów katastralnych ustanowić granicę między węgierską gminą Frydmanem a galicyjską Manikiem u biegu Dunajca i Białki na długości 24 kilometrów.“

W sprawie wychodźtwa ludu do Ameryki rozesłało starostwo lwowskie do zwierzchności gminnych następujący komunikat:

„L. 21.933. Przekonałem się, że agenci okrętowi z Hamburga i Bremy nadsyłają do gmin prospekty, ogłoszenia itp. pisma, w których zachęcają ludność do podróży zamorskich i przedstawiają osiedlenie się w Ameryce w różowych kolorach. Ponieważ pisma te nadsyłają wspomniani agenci pod adresem naczelników gmin, czem poniekąd robią ich swymi subagentami, przeto celem usunięcia podejrzenia, że stojące na czele gmin osoby są poniekąd agentami emigracyjnymi, polecam, ażeby tego rodzaju przesyłki nie były przez wójta przyjmowane, lecz tu celem zwrócenia ich nadawcom odesłane. Za ścisłe wykonanie niniejszego rozporządzenia czynię naczelnika gminy osobiście odpowiedzialnym. Lwów, 26 czerwca 1896“.

Z Paryża.

Świeże wiadomości paryskie wyjaśniają powody aresztowania Calvignac'a, socyalistycznego mera w Carmaux. Socyalistyczna Rada miejska w Carmaux uchwaliła nie obchodzić święta narodowego 14 lipca. Wobec tej uchwały klub republikański postanowił urządzić na własną rękę uroczysty obchód święta; wzniesiono trybuny i zapowiedziano ognie sztuczne oraz tańce przy muzyce orkiestry. Mer nakazał usunąć trybuny, lecz go nie posłuchano; udał się o pomoc do policyi, lecz policya przyznała racyę klubowi republikańskiemu. Wówczas mer sam sprowadził kilku robotników i z trójkolorową szarfą zjawił się na miejscu zabawy, ażeby rozebrać trybuny; lecz zastał już na miejscu porucznika żandarmeryi i dwóch komisarzy policyi. Przyszło do ostrej wymiany słów, przyczem mer nazwał komisarzy agentami prowokacyjnymi nędznego rządu. Wtedy aresztowano go, i podczas gdy socyalistyczny mer siedział w areszcie, republikańska ludność bawiła się przez całą noc, obchodząc święto narodowe. Na drugi dzień dopiero wypuszczono mera z aresztu. Ma on być pociągnięty do odpowiedzialności przed sąd przysięgłych m. Albi, jako oskarżony za uchybienie władzom rządowym. Niezwykła ta sprawa budzi wielkie zaniepokojenie, gdyż socyaliści i robotnicy w Carmaux stoją po stronie mera; kto wie, czy nie wywoła to jeszcze jakich zaburzeń w Carmaux, a po zebraniu się parlamentu sprawa ta niewątpliwie da powód do interpelacyi w Izbie.

Z Petersburga.

Według wiadomości z Petersburga, ks. Uchtomski porzuca stanowisko redaktora *St. Peter. Wiedomosti* i na czas dłuższy wyjeżdża do Azyi. Jak się pokazuje, ks. Uchtomski nie mógł wytrwać w podjętej w tym organie walce o równouprawnienie wyznań i ukrócenie samowoli biurokratycznej. I biurokracya i zwolennicy bezwzględnej rusyfikacyi są jeszcze w Rosyi zanadto silni, by jeden organ mógł się opierać skutecznie powszechnemu prądowi. Szlachetne usiłowania młodego arystokraty-literata okazały się bezskuteczne, i ks. Uchtomski, zapewne nie dobrowolnie, lecz z polecenia, musi przerwać swą publicystyczną działalność w Rosyi.

Nie mniejszą sensacyę zrobiła i druga wiadomość z dziedziny stosunków prasowych w Rosyi. Minister spraw wewnętrznych zabronił sprzedaży pojedynczych numerów *Graždanina*. Prawo to przysługuje ministrowi na mocy 178 art. ustawy prasowej i stosowane bywa w tych wypadkach, kiedy ogólny kierunek jakiegoś czasopisma nie podoba się rządowi, a pojedyncze artykuły, w niem publikowane, nie zawierają jednakże nic dającego powód do „ostrzeżenia“, lub zamknięcia czasopisma. — Zastosowanie środka represyjnego względem organu ks. Mieszczerskiego zrobiło bardzo silne wrażenie, gdyż ks. Mieszczerski wystawiał się zawsze za znawcę istotnych zamiarów cara, i na prowincyi przynajmniej wierzono mu; obecnie straci on urok i część swego wpływu. Zapewne zbyt śmiała krytyka działalności rządowej w organie ks. Mieszczerskiego dała powód do odebrania mu prawa kolportażu.

Od Administracyi.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także tygodniowo, licząc z przesyłką pocztową po 45 ct. za tydzień.

KRONIKA.

Kraków, 20 lipca.

Bezrobocie robotników budowlanych w Krakowie dotąd w zupełności nie zostało załatwione. Skutkiem trwających ciągle pertraktacyj pomiędzy robotnikami a pracodawcami i narad, w których pośredniczy urząd przemysłowy magistratu oraz inspektor przemysłowy p. Nawratil, który znów powrócił do Krakowa — część znaczna robotników kamieniarskich podjęła już roboty na podstawie deklaracyi majstrów, żądających, aby najpierw robotnicy pracowali przez dwa tygodnie na dawnych warunkach, poczem zgadzają się pracodawcy na ustępstwa, wyrażone przez radcę budownictwa p. Stryjeńskiego, t. j. na podwyższenie płac w stosunku 5% i na czas trwania roboty dziennej od 6 rano do 6 wieczorem z przerwami na śniadanie i podwieczorek po pół godziny i na obiad godzinę. W ten sposób praca dzienna ma trwać 10 godzin. Część znaczna robotników kamieniarskich powróciła dziś do pracy na tych warunkach. Mianowicie do pracowni p. Szczyrbuły powróciło robotników 10, Trembeckiego 4, Fiszera 2 i Kuleszy 1. Podobno część robotników tej kategoryi opuściła Kraków.

Robotnicy murarze i cieśle dotąd ogólnie na warunki powyższe nie zgodzili się; część ich jednak także powróciła do zajęcia. Z pomiędzy pracodawców tej kategoryi znalazło się czterech, którzy oświadczyli gotowość przyjęcia żądań stawianych przez robotników w deklaracyi komitetu strejkowego, to też do roboty u nich już powrócili. Inni majstrowie częściowo zgadzają się na warunki, jakie określił p. Stryjeński, zaś znaczna większość majstrów ani tych ustępstw uczynić nie chce i oświadcza, iż książki podatkowe złożyć musi władzom dla odpisania podatków za czas bezrobocia. W dalszych naradach interweniują władze przemysłowe, robotnicy jednakże nie chcą się poddać nawet tym przyrzeczonym ustępstwom, jakie zadeklarował p. Stryjeński.

W ten sposób zatarg, przez jednych doprowadzany do załatwienia, przez innych ze stron obu podsycany jest i zagraża dłuższem trwaniem.

Kolonie wakacyjne w Kochanowie. W sobotę odbyła się piękna uroczystość poświęcenia nowego domu kolonij wakacyjnych w Kochanowie, odległym o trzy kilometry od Rudawy. Zaproszeni na tę uroczystość goście zdumieni byli od pierwszego wejrzenia pięknością miejsca, budynków, otoczonych zielenią lasu i nowo urządzonego ogrodu. Z przybyłych z Krakowa wymienimy tu prezydenta miasta p. Friedleina, wiceprezydenta dra Pieniążka z małżonką, p. rektora Zolla, prof. Macieja Jakubowskiego, panią Pareńską, państwa Kopffów, państwa Domańskich, dyrektora Siedleckiego, dra Kwaśnickiego, prof. Cyfrowicza, dra Malkiewicza, p. Cycharowskiego z Aleksandrowic, dyr. Maciołowskiego, fundatora p. J. Żółtowskiego, budowniczego Naziemskiego i w. i.

W pięknej werandzie domu prezes Towarzystwa p. L. Wojnarowicz z małżonką, otoczony przybraną w piękne mundurki dziatwą w liczbie 60 i kierowników tejże, witał uprzejmie przybywających, dziatwa zaś śpiewem powitaniu wtórowała. Gdy wreszcie przybył ks. proboszcz Łobczowski z Rudawy, zebrali się wszyscy w sali jadalnej i rekreacyjnej, pięknie przybranej zielenią, i uroczystość rozpoczął prezes Wojnarowicz przemówieniem, streszczającem dzieje Towarzystwa i nowej własnej siedziby. Gdy wzrastająca z każdym rokiem liczba dzieci, gwałtownie potrzebujących dobrodziejstwa kolonij wakacyjnych, coraz wyraźniej wskazywała potrzebę własnego, obszernego i wszelkim wymaganiom odpowiadającego pomieszczenia, komitet Towarzystwa na wniosek presesa postanowił w roku zeszłym przeznaczyć na zakupno gruntu szczupły fundusik zapasowy, tysiąc sto złr. wynoszący, i upoważnił przewodniczącego p. L. Wojnarowicza do wyszukania najodpowiedniejszego miejsca i nabycia kawałka ziemi. W zimie grunt już był kupiony, a w krótce zesłał Pan Bóg środki na wybudowanie domu.

P. Ignacy Żółtowski ofiarował właśnie na ten cel 10.000 złr. i polecił przewodniczącemu zająć się budową, która w kwietniu rozpoczęta, od pierwszych dni lipca jest już wygodnym przytułkiem dla słabowitych dzieci. 60 dzieci, w połowie chłopców, w połowie zaś dziewcząt, mieści się w czterech wielkich salach domu, nadto są tam jeszcze dwie uczennice seminaryum żeńskiego, które wedle życzenia czcigodnego fundatora, p. Ignacego Żółtowskiego, praktykują w gospodarstwie domowem pod kierunkiem przezacnej pani Karolowej Żychoniowej, nieocenionej ochmistrzyni zakładu. Kierownikiem męskiej kolonii jest p. Fr. Kłosiński, kierowniczką zaś dziewcząt p. Bronisława Goltz.

Po przemówieniu prezesa ks. proboszcz Łobczowski poświęcił tak główny budynek, jako też oficynę, w której mieści się zarząd gospodarstwa, kuchnia, pralnia, spiżarnia itd. Następnie przemówił czcigodny celebrans w gorących słowach do dziatwy, która wśród śpiewu choralnego uwieńczyła rozrzewnionego fundatora, p. J. Żółtowskiego. Po obrzędzie nastąpiło zwiedzanie budynków drewnianych, dachówką krytych, z dwoma pięterkami (do wynajęcia), z pięknemi werandami i balkonami i podziwiano rozkład sal, ich oświetlenie, wysokość i prześliczne widoki z okien i werand na rozległą okolicę, piękny ogród i trawniki, na których zwraca uwagę między innemi pasieka.

Po obejrzeniu budynków, które wszystkich zachwyciły, zasiedli zebrani do uczty, staraniem komitetu przygotowanej, podczas której wesoły i ciepły nastrój, pomimo ulewnego deszczu, wyraził się w pięknych toastach, rozpoczętych przez prezesa na cześć p. prezydenta miasta, który toastował ks. proboszcza Łobczowskiego, wiceprezydenta, dra Domańskiego, jako twórcę kolonij, rektora Zolla, dra Kwaśnickiego, panie, budowniczego Naziemskiego, prezesa Wojnarowicza, fundatora Żółtowskiego, Cycharowskiego i cieśli pp. Bigajów ze Zbika itd.

Po uczcie nastąpiły ognie sztuczne, po mistrzowsku i wspaniale urządzone przez pp. Bigajów, które na tle oświetlonego pięknie ogniami bengalskiemi lasu godne były najsłynniejszych pirotechników, a przypominały sztukę znanego Mądrzykowskiego w Krakowie. Trudno opisać piękność miejsca i budynków w czasie oświetlenia, to też ogólny zachwyt wyraził się w gorących słowach uznania dla prezesa za praktyczne i szybkie zrealizowanie tak fundacyi, jako też przewodniej myśli i zadań instytucyi.

W sierpniowym drugim sezonie przybędzie nowa serya kolonistów, razem więc 120 dzieci zawdzięczać ma w tym roku (o 40 więcej niż lat poprzednich) instytucyi pokrzepienie sił fizycznych i moralnych w pięknej o doskonałem powietrzu miejscowości, dotykającej pięknego lasu z jednej strony, a z drugiej o paręset kroków oddalonej od wybornej kąpieli w rzece Rudawie i od kościoła we wsi tegoż nazwiska.

Krótką tę, wcale niewyczerpującą notatkę kończymy dzisiaj pod wrażeniem niezwykle podniosłej uroczystości sobotniej życzeniem, ażeby ofiara p. Żółtowskiego stała się wzorem do naśladowania, by fundusze na utrzymanie tak znacznej liczby dzieci, karmionych po macierzyńsku przez zacną panią Żychoniową, gromadziły się obficie, — bo nie pójdą na marne, lecz staną się przyczyną łask Bożych dla dobrodziejów, ratowanej w koloniach dziatwy. Warto pojechać do Kochanowa, by widzieć pożyteczny wielce zakład i tę liczną dziatwę, błogosławiącą ofiarodawców szczęściem, odbitem na rumieniących się licach.

O nowym dyrektorze szkoły realnej w Krakowie czytamy w *Gazecie Samborskiej*: „Z okazyi przeniesienia ulubieńca młodzieży szkolnej, dyrektora tut. gimnazyum, p. dra Ignacego Petelenza, na posadę dyrektora szkoły realnej w Krakowie — urządzony został z inicyatywy nauczycieli gimn., jakoteż licznego zastępu jego przyjaciół — w dniu 6 b. m. raut pożegnalny, w którym oprócz wyżwymienionych uczestników w liczbie 78 — wziął także udział bawiący wówczas z powodu matury radca szkolny krajowy p. Emanuel Dworski. Raut ów, a raczej przebieg tegoż — był znakomitym probierzem sympatyi, jaką sobie dr. Petelenz w czasie krótkiego u nas stosunkowo pobytu wśród inteligencyi tutejszej zjednać potrafił — czego najlepszym dowodem były łzy rozczulenia, jakie przy końcu uczty z ócz żegnających i żegnanego spływały. Gimnazyum tutejsze traci istotnie w osobie p. Petelenza znakomitego pedagoga i sternika, młodzież szczerego przyjaciela i opiekuna, miasto Sambor w ogólności — dzielnego i zdolnego rajcę i współobywatela, a w końcu sfery towarzyskie wesołego i miłego towarzysza“.

P. Michał Gołąb, znany i poważany w mieście naszem urzędnik-obywatel, opuścił w tych dniach Kraków, przeniósłszy się na stały pobyt do Wadowic, gdzie objął obowiązki dyrektora tamtejszej powiatowej kasy oszczędności. P. Gołąb przez 24 lata pobytu w Krakowie jako urzędnik galic. zakładu kred. ziemskiego, a następnie likwidator banku krajowego, biorąc czynny udział w różnych instytucyach finansowych i Stowarzyszeniach humanitarnych, których zaufaniem się cieszył i powoływany był do zarządu, wszędzie i zawsze cichą a gorliwą i sumienną pracą zdobywał sobie poważanie i wdzięczność. Wydział Rady powiatowej w Wadowicach powołaniem zdolnego i prawego urzędnika na dyrektora tamtejszej instytucyi finansowej, uczynił niezawodnie doskonały wybór. Pożyteczna obywatelska praca p. Gołąba, skutkiem przeniesienia, ustać musi w Krakowie; nie wątpimy przecież, iż kontynuowaną będzie na nowej siedzibie — to też do słów serdecznego pożegnania dodajemy szczere staropolskie: Szczęść Boże!

P. Ernest Adam, doktor praw, w ostatnich latach pięciu towarzysz dziennikarskiej pracy naszej, jak donosiliśmy, przenosi się do Lwowa, gdzie objął redakcyę dwutygodnika *Przegląd Wszechpolski*, oraz redagowanego po francusku również dwutygodniowego pisma *La Correspondence Polonaise*. Utalentowanemu i dzielnemu koledze, jutro opuszczającemu Kraków dla pracy na nowym posterunku publicystycznej działalności, przesyłamy serdeczne życzenia powodzeń i zadowolenia, jakie dać winna wierna i niezrażająca się przeciwnościami służba sprawom i zasadom dobrym na pożytek publiczny.

Z opery. Wczorajsze przedstawienie Lohengrina było, ze względu na wykonanie całości, stanowczo najlepszem ze wszystkich przedstawień tej opery na naszej scenie. Najwidoczniej dzięki nabytej wprawie, i chóry i orkiestra dostrajały się bardzo dobrze, soliści byli przy głosie; nawet partya Herolda poszła tym razem wcale gładko, pan Grabiński pokonał szczęśliwie trudności i śpiewał tym razem śmiało i dobrze. P. Arklowa była przedmiotem nieustannych owacyj; p. Floryański śpiewał bardzo dobrze i darzony był również frenetycznemi oklaskami. Publiczności było niestety mniej, niż na poprzednich przedstawieniach tej opery.

Opera. Jutro we wtorek miała być daną „Afrykanka“, lecz z powodu przygotowań do „Goplany“ opera ta na razie musi zejść z repertoaru. Zamiast „Afrykanki“ daną będzie operetka, którą urozmaicą tańce, wykonane przez p. Rutkowską i p. Stańczy.

P. Rutkowska z dużem powodzeniem tańczyła w sobotę w „Ptaszniku“. Podobno dyrekcya ma zamiar zaangażować p. Rutkowską do „Goplany“, która w trzecim akcie baletem urozmaiconą będzie.

W przyszły piątek dla miłośników opery uczta artystyczna: „Pajace“ i „Cavalleria rusticana“ na jeden wieczór z pp. Arklową i Floryańskim. P. Arklowa odśpiewa Neddę w „Pajacach“ i Santuzzę w „Cavallerii“, p. Floryański Turrida i Cania.

Operetka. W sobotę wystawiono w miejskim teatrze „Ptasznika“. Obsada była ta sama, co i dawniej, z wyjątkiem partyi listonoszki Krzysi, którą śpiewała p. Broccard. W operetce tej najbardziej podobał się taniec solistów z Warszawy.

Wczoraj w parku krakowskim grano „Nitouche“ z p. Broccard w roli tytułowej. Inne role były w dawnej obsadzie. Teatr letni był szczelnie przepełniony.

Z uniwersytetu lwowskiego. Dyplomy magistrów farmacyi uzyskali następujący kandydaci: Barszak Filip z Tarnopola, Frauzos Juliusz z Tarnopola (z odznaczeniem), Gabryel Józef Karol z Radłowa (z odznaczeniem), Hibl Franciszek Karol z Muszyny, Petersil Maurycy ze Zborowa, Wilczek Antoni Jan z Tarnopola (z odznaczeniem), Wróblewski Józef Gabryel z Królestwa.

Stopień magistrów farmacyi otrzymali na tutejszym uniwersytecie pp.: Wojciech Kazim. Brzazgoń z Tymbarku, Franciszek Józef Gajda z Wadowic, Stanisław Gatty z Bochni, Wacław Julian Przegonia Krachelski z Rosyi, Mieczysław Stanisław Poraj Królikowski z Krakowa, Tadeusz Newlin Mazaraki z Król. Polsk., Antoni Leliwa Paderewski z Krakowa, Emil Jasiński z Kęt, Eustachy Ślepowron Sołałski z Kęt, Emil Riess z Nowego Sącza.

Egzamin z rachunkowości państwowej w namiestnictwie we Lwowie złożył w dniu 18 b. m. p. Antoni Justyn Kunze z Krakowa.

Zmarli. We Lwowie zmarł w 66 roku życia Marceli Czajkowski, radca dworu, właściciel dóbr, obywatel znany z prawości charakteru.

W Poznaniu zmarł w 46 roku życia Kazimierz Królikowski, artysta i były reżyser tamtejszego teatru polskiego.

Wiadomości z dyecezyi tarnowskiej. Zamianowany ks. Wład. Chendyński, dyrektor bursy św. Kazimierza, referentem i rzeczywistym radcą konsystorza biskupiego. Prezentę na probostwo w Przyszowej otrzymał ks. Stanisław Grochowski, wikaryusz w Chełmie. Przeniesieni księża: Józef Dulian z Bochni do Łącka, Alojzy Guńkiewicz z Krużlowej do Czarnej, Adam Bryl z Nockowej do Trzciany, Franciszek Kuźniarowicz z Wojnicza do Dąbrowej, Adam Kurkiewicz z Dąbrowej do Ryglic. Nowo wyświęceni księża aplikowanii: Stanisław Szablowski do Wojnicza, Jan Mika do Nockowej.

Statystyka pocztowa. W miesiącu czerwcu b. r. nadano w Krakowie: 246.600 listów prywatnych niepoleconych, 223.200 kart korespondencyjnych, 108.200 przesyłek pod opaską, 19.000 przesyłek z próbkami, 224.200 egzemplarzy gazet, 61.300 listów urzędowych, 30,122 listów poleconych, 10.784 przekazów na kwotę 403.179 złr. 72 ct., 26.392 przesyłek wartościowych; 5.159 czeków i 798 zwykłych wkładek oszczędności w łącznej kwocie 1,278.094 złr. 8 ct. Ogółem 955.755 przesyłek.

Nadeszło do Krakowa: 414.500 listów prywatnych niepoleconych, 79.600 kart korespondencyjnych, 19.600 przesyłek pod opaską, 2.400 przesyłek z próbkami, 42.800 egzemplarzy gazet, 18.300 listów urzędowych, 30.839 listów poleconych, 26.797 przekazów na kwotę 553.246 złr. 18 ct.; 23.189 przesyłek wartościowych, 478 asygnat czekowych i 299 asygnat na wypłatę zwykłych wkładek oszczędności (zwroty) w łącznej kwocie 164.318 złr. 41 ct. Ogółem 658.802 przesyłek.

Statystyka telegraficzna: Nadano 9.977 telegramów i pobrano za nie opłatę w kwocie 5.512 złr. Nadeszło 10.239 telegramów dla adresatów w miejscu, a 86.772 telegramów do przetelegrafowania (transito).

Ruch telefoniczny: a) sieć miastowa: Nadano telegramów 646, dochód 528 złr. Nadeszło telegramów 551. Ilość sprzedanych kart do rozmów telefonicznych 16. Ilość rozmów telefonicznych 31.727. b) Sieć międzymiastowa: Ilość własnych rozmów 27, ilość obcych rozmów 6, własne awiza 4. Dochód 40 złr.

Ze Lwowa. Lwowskie Towarzystwo strzeleckie zamierza obchodzić w tym roku 350-letni jubileusz swego istnienia. Obchód ten odbędzie się w dniach 27, 28 i 29 września b r. Wybrany przez wydział komitet ściślejszy, z grona członków Towarzystwa, ułożył już projekt trzydniowej uroczystości i przedłoży go komitetowi obszerniejszemu, którego pierwsze zebranie odbędzie się z końcem bieżącego tygodnia. Program obchodu przedstawia się w głównych zarysach następująco: W dniu 26 września wieczorem zjazd i powitanie braci strzeleckiej zamiejscowej. W pierwszym dniu obchodu d. 27 go o godzinie 9 rano pochód cechów i zaproszonych towarzystw z gmachu ratuszowego na uroczyste nabożeństwo do kościoła OO. Bernardynów. Po nabożeństwie i zastosowanem do uroczystości kazaniu, projektowaną jest uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy, którą zamierza komitet umieścić na kamieniu, w miejscu pierwszej strzelnicy, obok letniego teatru. Tego samego dnia po południu festyn, podczas którego odbędzie się pochód grup historycznych z XV i XVI stulecia. Dzień 28 września, w którym odbędzie się także odczyt w sali ratuszowej i uroczyste przedstawienie w teatrze, wypełni „jubileuszowe strzelanie“ o premie, ofiarowane przez Towarzystwo. W strzelanin tem będą brać udział także zaproszeni goście. Uroczystość zakończy tradycyjne strzelanie „O sól i gęsi“ w d. 29 września (św. Michała). Wieczorem odbędzie się bankiet, podczas którego rozdane będą pamiątkowe medale.

Nowy urząd telegraficzny. Z dniem 25 b. m. otwartą zostanie w Leszniowie (powiat brodzki) przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

Dyrekcya ruchu kolei państwowych ogłasza: Stacya Stein Irresdorf, położona na szlaku Budziejowice—Salnau, została otwarta z dniem 15 b. m. dla ogólnego ruchu towarowego z wyjątkiem przesyłek, zawierających powozy, żywe zwierzęta i towary eksplodujące.

Szczawnica, 18 lipca. (Koresp. *N. Ref.*). Nareszcie od dni kilku uśmiecha się do nas słoneczko, oddychamy już ciepłem powietrzem, które na usposobienie nasze bardzo korzystnie oddziaływa. Nacierpieliśmy się dosyć, nim słonko zlitowało się i wyjrzało z pod czarnych chmur. To też z dniem każdym przybywa więcej gości, szukających tu zdrowego powietrza, które łagodzi kaszel, katary płucne, nosowe i inne słabości. W pomoc powietrzu idzie woda Józefina, Stefana, Jana i Waleryi. Także i cierpienia nerwowe oraz żołądkowe znajdują tu ulgę w zakładzie hydropatycznym dra Kołączkowskiego. Lekarz ten, nie spuszczając się na służących, sam dozoruje i uważa, czy chorzy są zadowoleni, to też wielu szuka w zakładzie jego ulgi. Przy zakładzie znajduje się pensyonat, w którym chorzy znajdują zdrowy i niedrogi wikt. Spacery w dolnym zakładzie na „Miedziusiu“ i w górnym zakładzie są śliczne i w dobrym stanie utrzymywane. Zasługę w uprzyjemnieniu chorym pobytu ma bez wątpienia dzierżawca Szczawnicy, p. Wiśniewski, człowiek energiczny, czynny, uprzejmy i życzliwy dla gości wogóle, nawet i z biedniejszej klasy. Czas picia wody rano i wieczór uprzyjemnia stała orkiestra, zadowalająca wymagania naszej, po większej części muzykalnej publiczności. Brak nam tylko stałej trupy teatralnej. Od czasu do czasu przyjeżdżają artyści na jeden lub dwa wieczory. Bawi tu ks. Sapieha z rodziną. Bawimy się nieźle, robimy wycieczki w piękne okolice, słowem, przepędzamy czas wesoło.

Ze Śląska. *Gwiazda Cieszyńska* zamieściła w numerze ostatnim na wstępie godny uwagi artykuł p. t. „Posyłajcie synów waszych do polskiego gimnazyum“.

Artykuł kończy się następującą słuszną uwagą: „Ludu śląski! gimnazyum polskie to chluba twoja. Posyłaj do niego synów twoich i nie trać otuchy, gdy widzisz, że nieprzyjaciele starają się wszelkiemi siłami jemu szkodzić i istnienie jego podkopać. Pamiętaj, że krzywda, wyrządzona maluczkim i słabym, woła o pomstę do nieba, i że wcześniej lub później sama się pomścić musi“.

Z Warszawy. Nową księgarnię nakładową i komisową przy ulicy Chmielnej nr. 30 założono i otwarto w tych dniach pod firmą „Dubowski i Gajewski“. Jeden ze wspólników firmy, mianowicie p. Dubowski przez szereg lat pracował wspólnie ze ś. p. Teodorem Paprockim, znanym nakładcą wielu cennych dzieł oryginalnych i tłómaczonych.

Z Drezna piszą do nas: Niezwykłą ucztę duchową sprawił polskiej kolonii tutejszej p. Antoni Uruski, Lwowianin, koncertowym popisem w grze na fortepianie. P. Uruski po ukończeniu konserwatoryum w Pradze, udaje się w celu dalszego wykształcenia do Paryża. Według sądu fachowych krytyków p. Uruski posiada nadzwyczajne zdolności, a przyszłość, przy dalszej wytrwałej pracy, zapewni mu niezawodnie wybitne imię w gronie pierwszorzędnych polskich artystów. Koncert p. Uruskiego wypadł ku ogólnemu zadowoleniu licznie zebranych gości, a szczególniej za własne kompozycye, jak Uwertura, Zgon „Konrada Wallenroda“ i Valse capricioso, obsypano artystę hucznemi oklaskami.

Pokłony dla prawosławnego biskupa. Justyn, prawosławny biskup riazański, w części urzędowej *Riazańskich Eparchialnych Wiedomostiej* takie wydrukował ogłoszenie:

„Upraszam zgłaszających się do mnie, aby mi się nigdy nie kłaniali do ziemi, dla mnie dostateczne są ukłony do pasa, zaś sięgające do ziemi należą się Bogu. Mniej uniżania, więcej gorliwości w służbie, żadnej czołobitności, prawda tylko: oto honory, jakich żądam.“ Zaiste skromny sługa boży, skoro tylko do pasa żąda w caracie pokłonów.

Francuscy artyści malarze. Bardzo ciekawa jest statystyka salonów artystycznych. W tym roku było na polu Marsowem 2280 dzieł wystawionych; na polach Elizejskich 4879 dzieł, wystawionych przez 3791 artystów. Między artystami jest prawie trzecia część cudzoziemców, a 17 prc. kobiet, tych najwięcej w dziale rysunków, emalij itp. drobnych robót. Jeżeli rozważymy pochodzenie artystów nagrodzonych, najwybitniejszych, przez cały szereg lat, otrzymamy, że 30 prc. pochodzi z Paryża, który więc jest najwyższym pod względem artystycznym w całej Francyi. Zaraz po nim (11 prc.) idzie dolina Garonny i ujścia Rodanu, południowe kraje średniowiecznych trubadurów i truwerów. Zachowały tedy swe zdolności artystyczne.

Paderewski opowiada o swoim synku komiczną historyę. Gdy Paderewski w paryskim *Cirque* miał dać koncert, prosił go malec, aby mu zezwolił pójść do cyrku. Po koncercie zapytał go ojciec, czy mu się podobało w cyrku? Wcale nie — brzmiała odpowiedź. — Sądziłem, że tata będzie pokazywać w cyrku jakie sztuki, — tymczasem tata grał tylko na fortepianie, tak jak i w domu“.

Ze stowarzyszeń.

= **Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych** liczyło według przysłanego nam sprawozdania z dniem 30 czerwca b. r. 2294 członków rzeczywistych z 10.193 udziałami, 17 uczestników z 55 udziałami, czyli razem z roczną wkładką (z doliczeniem dopłaty na fundusz rezerwowy) 61.488 złr., — członków wspierających 55 i honorowych 10.

Majątek tylko w dziale zapomóg stałych wynosił z dniem 30 czerwca b. r. gotówką 14.431 złr. 48 ct., w efektach 511.980 złr. i w dwóch realnościach wartości 59.550 złr.

Przybyło w ciągu II. kwartału z powiatów gotówką 14.847 złr. 17 ct., z odsetek 9.731 złr. 75 ct., zakupiono efektów im. wartości 36.000 złr., za wylosowane i zrealizowane efekty 6.700 złr. i wpłaty emerytów, wdów i sierót do funduszu rezerwowego i pogrzebowego 1132 złr. 96 ct.

Wypłacono w II. kwartale na zapomogi stałe (emerytury) niezdolnym do pracy członkom, wdowom i sierotom, na potrzeby administracyjne, jednorazowe datki i ryczałty pogrzebowe, ogółem 31.670 złr. 98 ct.

Wydano (w celu zrealizowania) wylosowane efekty imiennej wartości 6700 złr., wydano na zakupno efektów 35.772 złr. 90 ct., — zwrócono za kupony przy zakupnie efektów 480 złr. 33 ct., zwrócono powiatom 44 złr., zwrócono nieprzyjętemu na członka wkładkę 9 złr. 25 ct.

W II. kwartale przyznał Wydział centralny Towarzystwa 10 członkom niezdolnym do pracy stałe zapomogi w rocznej kwocie 1163 złr. 10 ct. i 9 wdowom pensye wdowie w rocznej kwocie 499 złr. 40 ct., 4 sierotom zapomogę czasową w rocznej kwocie 278 złr.

Przy sposobności wyjaśnia Wydział centralny, że w powiatach istnieją zarządy powiatowe, które udzielają wszelkich wyjaśnień i ułatwiają przystąpienie do Towarzystwa, zbytecznem tedy jest, aby mający chęć wpisania się na członków odnosili się wprost do Lwowa do Wydziału centralnego.

Towarzystwo, zawiązane w celu niesienia pomocy oficyalistom i urzędnikom prywatnym, tudzież wdowom i sierotom po nich, pobiera obecnie od udziału 6 złr. rocznie (oprócz jednorazowego nieznacznego wpisowego). Takich udziałów wolno w miarę posiadanych środków i więcej rocznie wpłacać.

Pożytki czyli stałe zapomogi (obliczane według osobnej tabeli) wynoszą obecnie około 50%, czyli innemi słowy: kto złożył na udziały przez czas należenia do Towarzystwa n. p. 400 złr., ten pobiera (sam, a po śmierci jego rodzina) w danych wypadkach około 200 złr. rocznie.

Stałe zapomogi i doraźne, wypłacone dotychczas przez Towarzystwo w ciągu lat 28 swego istnienia, wynoszą kwotę przeszło 580.000 złr.

Nakoniec przypomina Wydział centralny członkom, zalegającym z wkładkami ponad 4 kwartały, a nie mogącym obecnie takowych uiścić, że winni wnieść udokumentowane prośby o zawieszenie praw, w przeciwnym razie narażą się na wykreślenie.

Mianowania. *Wiener Ztg.* ogłasza: Minister rolnictwa zamianował komisarzy lasowych: Ottona Loebla i Wiktora Dobruckiego starszymi komisarzami lasowymi.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Wilatowskiego złożyli Wład. i Jul. Markwiczyńscy z Podgórza 10 złr. na restauracyę Katedry na Wawelu.

Repertoar teatru letniego
(w parku krakowskim).

We wtorek 21 lipca: Po raz pierwszy „Niniche.

Z naszych zdrojowisk.

Krynica, 16 lipca. (Koresp. *N. Ref.*) Sezon główny w pełni, posypały się też już jak z rogu obfitości wszelkiego rodzaju rozrywki, a inicyatorom ich należy się wdzięczność, że używają wszelkich rozpaczliwych wysiłków, aby tylko życie towarzyskie ożywić. Wypadkiem dnia było poświęcenie statuy Matki Boskiej w parku zakładu dyetetycznego dra Skórczewskiego, które się odbyło w niedzielę 12 b. m. Wspaniała pogoda towarzyszyła podniosłemu aktowi, którego dokonał jeden z bawiących w zakładzie kapłanów, w obecności rodziny dra Skórczewskiego i licznego grona zaproszonych gości. Podczas podwieczorku, urządzonego w parku, wznoszono liczne toasty na cześć obojga Skórczewskich, świadczące o ogromie sympatyi, jaką oni się cieszą, a niezatarte wrażenie wywołał toast wierszem wzniesiony przez p. Ludomira Benedyktowicza na cześć duchowieństwa polskiego i toast dra Skórczewskiego na cześć polskich niewiast. Wśród ożywionej pogawędki, podejmowani z serdecznością uprzejmością, przepędzili goście najprzyjemniej parę godzin w uroczym, cienistym parku zakładu dra Skórczewskiego, podziwiając olbrzymi zasób energii, z jakim dr. Skórczewski zdołał nieuprawne, piaszczyste wzgórze przemienić na tak wspaniały, pełen kwiatów i owoców, cienisty, uroku pełen park. Statua Matki Boskiej, wykonana przez p. Eljasza, imponuje dokładnością wykonania, a ustawiona na małej polance wśród wiecznie gwarzących z sobą drzew i krzewów, stanowić będzie miły punkt odpoczynku dla osób lubiących marzyć w odosobnieniu.

Wracając do zabaw, zaznaczyć muszę koncert spacerowy muzyki zdrojowej, w poniedziałek 13 b. m. urządzony staraniem dyrektora Wrońskiego. Ulewa, trwająca dzień cały, odstraszyła wielu chcących być na tym wieczorze, szczupła też tylko garstka wysłuchała zajmującego programu, darząc burzą oklasków ulubionego kompozytora Wrońskiego za jego wyborny przekład na orkiestrę Chopinowskiego Preludium. — Loterya fantowa, zapowiedziana na 13 b. m., odbyła się z powodu niepogody na drugi dzień we wtorek 14 b. m. w sali balowej. Urządzeniem tej zabawy zajmował się z uznania godną zapobiegliwością sprężysty kierownik tutejszego zakładu gimnastycznego p. Oswald Wyszyński, mimo jednak że dochód przeznaczony był na cele dobroczynne, sala balowa nie zapełniła się tak, jak powinna.

Większe ożywienie zapanowało na wieczorze deklamacyjno-wokalnym, urządzonym we środę 15 b. m. przez Stow. młodzieży uniwersyteckiej w Krakowie „Zjednoczenie“. Program wypełniły produkcye chóru, deklamacya i śpiew solowy członków tego Stowarzyszenia, a zakończyły tańce, trwające do późna. Płeć piękna wcale licznie była reprezentowana, za to brzydszej połowy rodzaju ludzkiego brakło.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).
Kraków, 20 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741·5 mm	742·9 mm	743·9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+19°,1	+18°,6	+24°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	N 1	NNE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	87%	82%	57%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	2	9	3

Dział ekonomiczny.

Przekazy czekowe. Dyrekcya poczt ogłasza: Począwszy od 1 sierpnia b. r. będą w miejscowościach, w których już teraz doręcza się przekazy pocztowe adresatom wraz z przekazaną kwotą — również przekazy czekowe urzędu pocztowej kasy oszczędności, o ile nie przekraczają kwoty 500 złr., doręczane wraz z przypadającą kwotą, za co pobierane będą takie same opłaty, jakie obecnie pobiera się za doręczanie przekazów pocztowych. Przekazy czekowe na kwotę wyższą jak 500 złr., tudzież przekazy, których zrealizowanie zależnem jest od wykazania osobnego świadectwa np. potwierdzenia życia, wdowieństwa, ubóstwa, przy przekazach na zaopatrzenia asygnowane przez zakłady ubezpieczenia dla robotników — będą doręczane tak samo jak dotychczas.

Wreszcie mogą strony także zastrzedz sobie odbieranie przekazów czekowych w urzędzie pocztowym i to osobiście lub przez pełnomocnika, za co musi być uiszczona miesięcznie z góry należytość 1 złr.

Zresztą wszystkie inne przepisy, dotyczące doręczania przekazów pocztowych, mają analogiczne zastosowanie i do przekazów czekowych.

Targ na nierogaciznę w krakowskim Zakładzie obserwacyjnym. — Ruch targowy z dnia 17 lipca 1896.

Przypędzono 3011 sztuk.

Notowano: Prosięta od —·— do —·— za parę. Chude od —·— do —·—. Mięsne od —·34 do —.36. Tuczne od —·36 do —·38 za kilo żywej wagi.

Załadowano: Do krajów monarchii 2554 sztuk. Za granicę — sztuk. Do Krakowa — sztuk.

Ostatnie wiadomości.

Układy w sprawie nowej pożyczki rosyjskiej zostały już ukończone i ugoda, dotycząca pożyczki, podpissana. Pożyczka ma być 3-procentowa i podobno wynosić ma 400 milionów franków, t. j. znacznie mniej, niż przypuszczano. Subskrypcya ma się odbyć w Paryżu, Berlinie i Petersburgu 28 lipca. Celem pożyczki, według oficyalnego brzmienia, ma być „wzmocnienie środków skarbu rosyjskiego“, a właściwie pożyczka przeznaczona jest na zakupno złota celem uregulowania waluty. — Dyrektor Rothstein wyjechał już do Rosyi.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Ischl, 20 lipca. Hr. Gołuchowski przybył tutaj dzisiaj.

Roudnice (Raudnitz) 20 lipca. Pociąg osobowy, nadchodzący z Pragi, wykoleił się na tutejszym dworcu kolejowym. Jeden z podróżnych lekko ranny. Cztery wagony zostały uszkodzone.

Pilzno, 20 lipca. Wskutek wykolejenia się wagonu w Lindenau spóźnił się pociąg „zbytkowy“, pospieszny i osobowy o 2 i pół godziny.

Berlin, 20 lipca. Na Górnej Sprewie wybuchł na parowcu pożar wskutek uchodzenia pary z kotła. Wszystkich podróżnych w liczbie 250 zdołano uratować. Parowiec zaciągnięto do Sadowy.

Paryż, 20 lipca. Pogrzeb margr. Mores'a odbył się wczoraj przy ogromnym współudziale ludności. Na nabożeństwie żałobnem w kościele *Notre-Dame* byli obecni przedstawiciele prezydenta Faure'a, ministra spraw zagranicznych Hanotaux'a i ministra wojny Billota. — Zwłoki złożono na cmentarzu Montmartre.

Paryż, 20-go lipca. *Agencya Havasa* donosi z Aten: W zeszły piątek wybuchły w Rethymno rozruchy. Zamiarowi Turków wysadzenia w powietrze dzielnicy chrześcijańskiej za pomocą dynamitu przeszkodzono, dzięki wdaniu się w sprawę konsula angielskiego.

Dwóch deputowanych chrześcijańskich opuściło Kaneę i powróciło do Heraklion, gdzie wskutek zamordowania trzech chrześcijan panuje wielkie rozdrażnienie wśród ludności.

Bern, 20 lipca. Szwajcarska Rada związkowa zabroniła dowozu nierogacizny, w ogólności od 20 b. m. począwszy. Dowóz nierogacizny, ważącej więcej niż 60 kilo, może być dozwolony, jeżeli rządy kantonalne zobowiążą się zaprowadzić surowy nadzór aż do zabicia wieprzów. Zezwolenia na dowóz nierogacizny, ważącej mniej, niż 60 kilo, udzieli się tylko wyjątkowo, pod warunkiem trzydziesto dniowego nadzoru weterynarskiego. Prośby o zezwolenie dowozu należy nadsyłać kompetentnym władzom kantonalnym.

Rzym, 20 lipca. *Agencya Stefaniego* donosi z Kanei, iż onegdaj po południu, z nieznanej dotąd przyczyny, powstała panika wśród Muzułmanów i chrześcijan. Pewien Muzułmanin został ranny i umarł wkrótce potem. Władzom udało się przywrócić spokój.

Madryt, 20 lipca. W Yecla, prow. Murcia, zauważono trzęsienie ziemi. Wśród mieszkańców powstał popłoch; ludność obozuje w okolicy Yecli pod gołem niebem. Z ludzi nikt nie zginął.

Podług depeszy z Kuby, wzmaga się tam żółta febra.

Madryt, 20 lipca. Senatorowie liberalni zamierzają przeszkodzić przyjęciu projektu ustawy, dotyczącej zatwierdzenia funduszów na koleje żelazne i zgłoszą 47 wniosków o zmianę. Dyskusya rozpocznie się dzisiaj.

Prezydent ministrów Conovas zamierza postawić kwestyę zaufania przy projektach finansowych.

Londyn, 20 lipca. Pancerniki „Resolution“ i „Repulse“ zderzyły się podczas manewrowania nad wybrzeżem irlandzkiem. Pancernik „Resolution“ został uszkodzony nad powierzchnią wody.

Londyn, 20 lipca. *Times* donosi z Hongkong: Misyonarze donoszą z południowej Formozy, że Japończycy dopuszczają się strasznych okrucieństw na Chińczykach, których w jak najkrótszym czasie zupełnie chcą wytępić. Przeszło 60 miast spalono; tysiące osób zginęło okropną śmiercią.

Konstantynopol, 20 lipca. Nim jeszcze Porta odpowiedziała na ostatnie przedstawienia mocarstw, wojsko tureckie usiłowało w okręgu Apokorona zająć kilka pod względem strategicznym ważnych punktów i poniosło przytem dwie porażki, lecz osiągnęło także w części cel zamierzony.

Doniosłość zwycięstwa tureckiego w Hauran bywa przecenianą; siła odporna Druzów w głębi kraju, zwłaszcza w górach, jest jeszcze wielką. W ostatnich dniach przyszło do licznych starć. Upłynie jeszcze czas dłuższy, nim nastąpi zupełna pacyfikacya wyspy.

Sofia, 20 lipca. Dziennik *Mir* donosi, iż sędzia śledczy w sprawie zamordowania Stambułowa przedłożył odnośne akta prokuratoryi, która prześle je trybunałowi pierwszej instancyi.

Nowy Jork, 20 lipca. *Herald* donosi z Keywest, iż hiszpańskiego generała Suereza Juclama 15 b. m. pobili powstańcy pod Maccos, w prowincyi Pinar del Rio na wyspie Kubie; 14 oficerów i 300 żołnierzy jest częścią zabitych, częścią rannych. Obiega pogłoska, że generała Juclama wzięto do niewoli i zatrzymano, jako zakładnika.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 20 lipca 1896.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	80
Zjednoczony dług w srebrze	101	85
Austryacka renta złota	123	90
4% austryacka renta (marcowa)	101	15
4% węgierska renta złota	122	60
4% węgierska renta koron.	99	60
Akcye banku austro-węgierskiego	977	—
Akcye kredytowe	364	50
Londyn	119	80
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	75
20 marek	11	74
20-frankówki za sztukę	9	51½
Banknoty włoskie	44	45
Dukaty austryackie	5	65

Wiedeń, d. 20 lipca. Ruble 126·75. Cena nafty 18·—. Spirytus gotowy 15·70. Żyto na wiosnę 5·63. Pszenica na wiosnę 6·63. Owies na wiosnę 5·55.

Wiedeń, d. 20 lipca. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 97·—; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·—; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·60; 4% listy banku krajowego 97·50; 4½% listy banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·60; Akcye Karola Ludwika 219·50; Akcye kolei lwowsko-czern. 289·—; Losy z 1854 na 250 złr. 144·50 losy z 1860 na 500 złr. 147·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 157·50; losy z r. 1864 za 100 złr. 190·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 364·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 381·—; Länderbank na 200 złr. 255·—; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 977.

Berlin, d. 20 lipca. Godzina 2 minut 40 po poł. Austryackie kredyty 228·60 mrk. Austryacka złota renta 104·90 mrk. Austryacka srebrna renta 102·40 mrk. Węgierska złota renta 104·40 mrk. Węgierska renta koronowa 100·40 mrk. Austryackie banknoty 170·10 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 216·20 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 66·70 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boreński.

Rutynowany korespondent

dla polskiego i niemieckiego języka, z praktyką zawodową w większym interesie, potrzebny ewentualnie zaraz. Tacy, którzy pracowali **w fabryce**, lub **w większym składzie maszyn**, albo **w interesie dla artykułów technicznych**, szczególnie zaś stenografowie dla polskiego i niemieckiego języka mają pierwszeństwo.

Dokładne zgłoszenia w polskim i niemieckim języku, z odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia, należy adresować do firmy: **Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza E. Bredta i S-ki w Ottynii**, między Stanisławowem a Kołomyją. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1635 1 3

Dr. Władysław Raschke

arcyksiążęcy doradca prawny i adwokat w Żywcu

poszukuje 1641 1 3

koncypienta.

Wydział krajowy.
L. 45.441.

Ogłoszenie

w sprawie wypowiedzenia obligacyj pożyczki krajowej z roku 1883.

W myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 28 września 1892 r. wypowiada Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem **obligacye galicyjskiej pożyczki krajowej z r. 1883 z dniem 1 listopada 1896 r.** i z dniem tym, w którym także ich dalsze oprocentowanie ustaje, uznaje je za płatne Galicyjska Kasa krajowa, a względnie Kasa pożyczek krajowych wypłacać będzie od dnia 1 listopada 1896 wszystkie przedłożone jej obligacye tej pożyczki, zaopatrzone w kupony bieżące, w ich nominalnej wartości. 1628 1

Wydział krajowy zwraca uwagę wszystkich właścicieli winkulowanych obligacyj pożyczki z r. 1883, że w własnym swoim interesie powinni jak najwcześniej postarać się u kompetentnych władz o zezwolenie na dewinkulacyę tak, ażeby obligacye te mogły być z dniem 1 listopada 1896 r. zrealizowane.

We Lwowie, 15 lipca 1896 r.

Faeton damski, używany, lub wózek

do zaprzęgu kucyków, poszukiwany **do kupna.**

Zgłoszenia pod **1640** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1640 1 3

Aptekę

z większym obrotem **kupię zaraz.** Łaskawe zgłoszenia pod **S. B. Przemyśl**, ulica Zielona, 23. 1639 1 4

Poszukuje się

dwóch rutynowanych podróżujących

do sprzedaży nadzwyczaj pokupnego i w każdym domu potrzebnego artykułu. — Wymagana kaucya 150 złr., oraz znajomość stosunków prowincyonalnych — Zgłoszenia pod **„Czas to pieniądz 100"** poste restante **Kraków.** 1636 1 3

Dla PP. oficerów i sportowców!

Hart prawdziwej rasy angielskiej, biało-żółtawy, 10 ctm wysoki, 11 miesięcy mający, bardzo przywiązany, schludność lubiący, jest, jako nadliczbowy, **zaraz tanio do sprzedania.** — Wiadomość: Pani **Marnitschew, Etablissement „Odeon".** 1647 1

L. 824.

Ogłoszenie.

Magistrat król. wol. miasta Myślenic na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 16 lipca 1896 podaje do powszechnej wiadomości, że **dnia 23 lipca 1896 r.** o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze Magistratu publiczna licytacya ofertowa w celu **wypuszczenia w dzierżawę na czas od dnia 1 sierpnia 1896 do dnia 31 grudnia 1901 r. prawa myślenickiej propinacyi miejskiej; prawa poboru opłat konsumcyjnych** na cele gminne od napojów, przez trzecie osoby do tutejszego miasta wprowadzonych; **prawa wykonywania przemysłu gospodniego** z uprawnieniem podawania potraw, kawy i ciepłych napojów, tudzież celem oddania **w dzierżawę karczmy zagrodem** na Spalonej, pod l. k. 286, w Dolnejwsi.

Cena wywołania rocznego czynszu za wszystkie powyższe uprawnienia wynosi 9000 złr., zaś wadyum 1800 złr.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze Magistratu każdego dnia w godzinach urzędowych. 1638 1

Myślenice, dnia 16 lipca 1896.

Burmistrz
Dr. Klakurka.

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca 1637 1 3

Eljasz Wal. Ilustrowany przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnic, z 58 ilustr. i mapą Tatr. Wydanie piąte przerobione i uzupełnione. **W oprawie złr. 2.30.**
Gliński Kaz. Król Bolesław Śmiały. Tragedya. **1 złr. 50 ct.**
Gorazda Wojc. Silesiana, z pamiętnika dziennikarza. (Czysty dochód przeznaczony na rzecz Polskiego Gimnazyum w Cieszynie). **60 ct.**
Historya 2-ch lat 1861—1862 przez **Z. L. S.** Tom V. **4 złr.**, za komplet w 5-ciu tomach **18 złr. 20 ct.**
Kowerska Zofia. Na służbie, powieść, 2 tomy. **2 złr. 60 ct.**
Likowski Edw. ks. Biskup. Unia Brzeska (r. 1596). 3 złr. 60 ct.
Obrachunki polityczne. I. Rosya wobec Polski, skreślił publicysta z Warszawy. **50 ct.**
Odpowiedź Jerzego Moszyńskiego na korespondencyę z Krakowa, zamieszczoną w 17 Nrze „Kraju" z r. b. **15 ct.**
Położenie i potrzeby kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, a w szczególności zamieszkałych tam Polaków przez **X. J. C. 1 złr. 20 ct.**
Prądzyński Ign. Pamiętnik historyczny i wojskowy o wojnie polsko-rosyjskiej w r. 1831. **1 złr. 80 ct.**
Wacław ks. Kapucyn. Wiadomości historyczne o cudownym obrazie Najśw. Panny Maryi łaskawej w kościele katedralnym we Lwowie. **30 ct.**
Wysocki Ig. Iryna, powieść poleska, **80 ct.**
Zbyszewski L. ks. Prawowitość i lojalizm, kryzys myśli polskiej. **1 złr.**

Swoszowice pod Krakowem

zdrojowisko wód siarczanych,

przez największe powagi lekarskie polecane, siedm kilometrów od Krakowa oddalone, stacya kolei państwowej, z najwygodniejszą komunikacyą (pięć razy dziennie koleją i cztery razy omnibusami zakładowemi).

Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania po cenach nader przystępnych i wszelkie wygody i uprzyjemnienia dla gości kąpielowych, jakoteż wyborną restauracyę.

Kąpiele siarczane, jakoteż mułowe z najlepszym skutkiem bywają stosowane i zalecane **w gośćcu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, w chorobach skóry i nerwów.**

Zdroje swoszowickie co do siły i skuteczności dorównują wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym.

Pora kąpielowa od 15 maja do 15 września.

Lekarz zakładowy wykonuje **mięsienie** i **elektryzowanie** według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej. 1619 31 40

L. 5624.

Obwieszczenie.

Dnia 10 sierpnia b. r. przed południem w sali Magistratu tutejszego odbędzie się publiczna licytacya ustna lub zapomocą ofert pisemnych celem wydzierżawienia, względnie wynajęcia.

I. na przeciąg trzech lat t. j. na czas od 1. stycznia 1897 do 31 grudnia 1899.

1. a) prawa wyrobu i wyłącznego wyszynku na obszarze m. Tarnowa wszystkich napojów propinacyjnych z wyjątkiem piwa, oraz prawo wyrobu i wyszynku słodzonych napoi spirytusowych, z ceną wywołania tytułem rocznego czynszu . . . . . . 33.000 złr. a. w.
   b) prawa poboru opłat komunalnych od powyższych napoi (oprócz piwa) w obręb miejski skąd inąd t. j. z obcych gmin sprowadzonych z ceną wywołania tytułem rocznego czynszu . . . 21.000 złr. a. w.
2. a) prawa propinacyi piwnej i prawa poboru opłaty propinacyjnej od piwa, z ceną wywołania tytułem rocznego czynszu . 30.000 złr. a. w.
   b) prawa poboru opłaty komunalnej od piwa, z ceną wywołania tytułem rocznego czynszu . . . . 20.000 złr. a. w.
3. realności Nk. 3 w Tarnowie na Strusinie, z ceną wywołania tytułem rocznego czynszu . . . . 1.500 złr. a. w.
4. prawa poboru opłat krajowych konsumcyjnych na obszarze powiatu sądowego Tarnów, z ceną wywołania tytułem rocznego czynszu 10.000 złr.

II. albo na przeciąg sześciu lat t j. na czas od 1 stycznia 1897 do 31 grudnia 1902.

prawa ad 1 a) przy cenie wywołania tytułem rocznego czynszu	33.000 złr.
prawa ad 1. b) „ „ „ „ „	23.000 „
„ „ 2. a) „ „ „ „ „	30 000 „
„ „ „ b) „ „ „ „ „	22.000 „
„ „ 3 i„ „ „ „ „	1.500 „
„ „ 4. tylko na lat trzy „ „ „	10.000 „

Licyantom wolno wnosić oferty na wszystkie wyżej wyszczególnione prawa, opiewające na trzech lub sześcioletnią dzierżawę albo też razem na oba okresy dzierżawne, winni oni atoli podać czynsz jaki w tym drugim wypadku ofiarują rocznie z każdego z powyższych praw przy trzech, a jaki przy sześcioletniej dzierżawie. — Prawo pod I 4. wymienione w każdym razie tylko na przeciąg trzech lat wydzierżawione być może.

Licytanci obowiązani są przed rozpoczęciem licytacyi złożyć w Kasie miejskiej tarnowskiej wadyum w wysokości 10% ceny wywołania gotówką lub w papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo mających, obliczonych według kursu giełdowego w dniu złożenia, jednak nie powyżej nominalnej wartości, i potwierdzenie kasy wręczyć komisyi licytacyjnej.

Oferty wniesione po godzinie 12 w południe nie będą uwzględnione.

Warunki licytacyjne, które przed rozpoczęciem licytacyi odczytane zostaną, można przeglądać w Magistracie w godzinach urzędowych.

Magistrat miasta Tarnowa.

Tarnów, dnia 19 czerwca 1896. 1481 3 3

Burmistrz: **W. Rogoyski.**

LIEBIG'A COMPANY EKSTRAKT MIĘSNY

Służy do natychmiastowego przyrządzenia rosołu tudzież do poprawienia zup, jarzyn, sosów i potraw mięsnych wszelkiego rodzaju.

Zaleca się baczność szczególną na podpis wynalazcy gwarantujący prawdziwość i dobroć J. v. Liebig pismem błękitnem.

Liebig'a Company pepton mięsny

środek dyetetyczny pożywny i wzmacniający pierwszego rzędu dla cierpiących na żołądek, wyrabia się według metody prof. Dra. Kemmericha pod ciągłą kontrolą panów **prof. Dra. M. Pettenkofera** i **prof. Dra. Karola Voita** w Monachium.

Pepton mięsny dostać można w dawkach po 100 i 200 gramów.

Skład główny Kompanii Liebiga na Austryę i Węgry: C. BERCK, WIEDEŃ, I. Wollzeile 9.

Dostać można we wszystkich większych handlach towarów korzennych takoż i drogeryi, jakoteż w aptekach. 212 7 12

JAWORZE (Ernsdorf) Śląsk austr.

Hr. Filipa St. Genois
Zakład wodoleczniczy, żętyczny i dyetetyczny Stacya klimatyczna, wziewalnia lignosulfitu i w. i. Urocze położenie wśród gór. Pensyonat cały rok otwarty. **Sezon od 1 maja do 30 września.** Stacya kolejowa, poczta i telegraf na miejscu.

Prospekta i wyjaśnienia za darmo. 1542 19 28
Lekarz kierujący **Dr. Zygm. Czop.** Inspektor Zakładu **Karol Forner**, dzier. dóbr.

Piekarnia

wraz ze sklepem, składająca się z 5 ubikacyj, **w Bochni,** przy Głównej ulicy, obok Rynku, jest od 1 sierpnia b. r. **do wydzierżawienia.**

Bliższa wiadomość u **St. Górskiego w Bochni.** 1615 3 5

Wysyłam codzień

MORELE

wprost z drzewa rwane, w 5-kilowych koszykach za zaliczką po **1 złr. 75 cent.** opłatnie do każdej miejscowości. 1614 3 3

N. Pieprzyk, Zaleszczyki.

Majątek ziemski

mający obszaru 445 morgów, w tem 100 m. lasu, jest **do sprzedania.** 1622 2 3

Bliższej wiadomości udzieli **Dr. Strzelbicki,** notaryusz, **w Ropczycach.**

Największa działalność! Najpiękniejszy ścieg! Największa trwałość!

Najwygodniejszy sposób użycia!

to są zalety, którym **Oryginalne**

SINGERA MASZYNY DO SZYCIA

zawdzięczają swe niezrównane powodzenie.

Nowa familijna maszyna do szycia Singera Co.

wysokoramienna Vibrating Shuttle maszyna uzyskała sobie znowu, jak wszelkie dotychczasowe wyroby tej fabryki, nadzwyczajne uznanie; jest ona wzorową pod względem konstrukcyi, nader wygodną w użyciu i niezrównaną w działalności.

12 milionów oryginalnych Singera maszyn do użytku domowego, do białego szycia i do wszelkiego rodzaju celów przemysłowych jest w użyciu, a na wystawach przyznano im przeszło 400 pierwszych nagród, i tak znowu otrzymały oryginalne Singera maszyny do szycia na wystawie światowej w Chicago z pomiędzy wszystkich wystawców największe odznaczenie: 54 pierwszych nagród; na wystawie 1894 we Lwowie dyplom honorowy; na wystawie 1895 w Kolonii złoty medal; w Cieplicach złoty medal; w Igławie trzy dyplomy honorowe.

The Singer Manufacturing Co. Tow. akc.

(dawniej G. Neidlinger)

Kraków. ul. Floryańska, 34. 1102 10 0

Filie: Tarnów, ulica Krakowska, 4/5; Nowy Sącz, ulica Jagiellońska.

Do wielkiej stolarni parowej połączonej **z fabryką parkietów w Łodzi** w Królestwie Polskiem potrzebny doświadczony

kierownik techniczny

który, prócz teoretycznego fachowego wykształcenia, zupełnej biegłości w braniu miar, kalkulacyi i obrachunkach, posiada także dostateczną energię, aby samodzielnie mógł zarządzać warsztatem z 60 czeladnikami, oraz kierować fachowo robotami przeważnie budowlanemi.

Zgłoszenia w języku niemieckim pod **J. D. 5764** do **Rudolfa Mosse, Berlin S. W.** 1634 1 3

Morele piękne, wybierane, wysyła pocztą w 5-kg. koszykach opłatnie za zaliczką po **1 złr. 50 ct.**

Ch. Sternschuss, Zaleszczyki.

Zawiadamiamy Szanowną Publiczność, że 1590 4 10

Skład fortepianów

J. Radziszewski i S-ka

przeniesiony został

do Rynku gł., Linia C-D, L. 29, w Krakowie.

Z uszanowaniem
J. Radziszewski i S-ka.

L. 7.257e.

Edykt.

Dnia 23 lipca 1896 i 6 sierpnia 1896 o godzinie 10 rano odbędzie się **w Żywcu, w domu Nk. 201,** publiczna licytacya wszystkich do **masy konkursowej Franciszka Mally'ego** należących, a inwentarzem konkursowym wymienionych **towarów i urządzenia sklepowego.**

Bliższe warunki przejrzeć można u Zarządcy masy **adw. Dr. Udziela w Żywcu** lub w Sądzie. 1633 2 2

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu.

Zdolni kierownicy kowalscy i pomocnicy do skowania blachy

znajdą stałe i popłatne zajęcie **w fabryce kotłów W. FITZNERA, Laurahütte,** Śląsk pruski.

Są mieszkania tak dla żonatych jak i dla kawalerów. 1621 3 3

Tanio

do nabycia, mało używane:

1) **Lokomobila, 4-konna, z młocarnią,** w dobrym stanie.
2) **Śrótownik.**
3) **Cyrkularka.**
4) **Parnik.**
5) **Tryer.**
6) **Waga wozowa** (wszystko z fabryki Ekerta w Berlinie).
7) **Kilka pługów, kilka wozów** z szerokiemi rafami. 1620 3 3

Wiadomość w składzie maszyn rolniczych **Franciszka Albina w Podgórzu.**

DACHÓWEK

podwójnie falcowanych, formatu niepołomickiego lub wienerbergskiego, mogę dostarczyć natychmiast w każdej ilości.

Jakób Better,
skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych,
w Krakowie, ulica św. Jana, L. 8.

Dochód boczny

150—200 złr. miesięcznie dla osób wszelkich zawodów, które chcą się zajmować sprzedażą **losów** prawnie dozwolonych. — Zgłoszenia przyjmuje **Hauptstädtische Wechselstuben-Geselschaft Adler & Comp., Budapest.**

Rok założenia 1874. 1408 9 0

Masło deserowe z Paszkówki

sprzedaje po 18 ct. $\frac{1}{4}$ funta

Henryk Fuglewicz

1177 dawniej K. Knoreck i Spółka 69 300

Kraków, Floryańska, L. 23.

Powiatowa Kasa Oszczędności

w Wieliczce.

Według bilansu za rok 1895 wynosił z dniem 31 grudnia 1895:

Stan wkładek oszczędności	złr.	1,025.030·27
„ zaliczek na zastaw papierów wartościowych	„	3.760·—
„ pożyczek hipotecznych	„	587.540·65$\frac{1}{2}$
„ weksli skupionych	„	237.891 03
„ walorów funduszu obrotowego	„	107.526·78
„ funduszu rezerwowego głównego . . .	„	43.148·89$\frac{1}{2}$
„ „ na pokrycie strat przy pożyczkach	„	2.016 87
„ „ „ „ „ z wartości obiegowej walorów	„	927.74$\frac{1}{2}$
„ „ emerytalnego	„	1.784·83
Czysty zysk za 1895 r.	„	10.528·33$\frac{1}{2}$

Kasa przyjmuje wkładki oszczędności oprocentowując takowe po **5%**, a udziela pożyczki hipoteczne i zaliczki na zastaw papierów wartościowych na **6%** rocznie.

Wkładki oszczędności składać można na konto czekowe pocztowych Kas oszczędności Nr. 811.165.

Wieliczka, w lipcu 1895 r. 1611 2 3

Dyrekcya
Karol Czecz de Lindenwald. Floryan Nowacki. Wilhelm Koch.

ALFRED BIASION

optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagiell.

przeniósł 1589 4 0

handel, składy i pracownie optyczno-mechaniczne

na ulicę Floryańską, 15,

róg ulicy św. Tomasza (stacya tramwaju).

!Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał

S. W. NIEMOJOWSKI

za wyrób 1501 7 0

znakomitych tutek nieklejonych.

Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.
Do nabycia **w Krakowie, Sukiennice, 28,** oraz we wszystkich handlach i trafikach.

Koncypienta

poszukuje 1565 5 6

adwokat Dr. Rotblum w Nisku.

Warunki korzystne.

Do handlu korzeni i win

J. Michnika w Bochni

przyjmie się 1618 3 3

ucznia do praktyki

z dobrego domu, z ukończoną II klasą gimnazyalną, wieku do 14 lat.

Kamienica

trzechpiętrowa, w śródmieściu, z 2 sklepami, jest **do sprzedania** Potrzebny kapitał 8000 złr. Wiadomość **w handlu Wnej Czyńskiej, Sukiennice, 23.**

Mortuin

najpewniejszy środek na **karakony, szwaby** i **pluskwy,** oraz 1506 4 0

Komarin

nowo wynaleziony pewny środek do wytępiania **moli** i **muszek** niszczących meble i suknie, flaszka po 20 i 35 ct Do nabycia tylko **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom, 7.**

W Podgórzu

Plac cesarza Józefa II., L. 96, jest do wynajęcia zaraz: a) **mieszkanie na I piętrze,** złożone z 3 pokoi i kuchni; b) **mieszkanie na parterze,** złożone z 6 pokoi i kuchni. Jest tam również do wynajęcia **5 ubikacyj frontowych na sklepy,** 3 z kuchniami, a 2 bez kuchni.

Bliższa wiadomość **w biurze Gustawa Barucha w Podgórzu.** 1610 3 6

Potrzebny jest zaraz

wózek-fotel

w dobrym stanie. 1585 3 4

Zgłoszenia listowne pod **„K. P. 1585"** do Admin. „N. Reformy".

Dr. Ludwik Grzybowski

adwokat krajowy w Czortkowie

przyjmie **zaraz** początkującego lub starszego 1628 9 10

koncypienta.

Nauczycielka prywatna

prowadząca nauki systemem szkolnym, poszukuje posady, Zgłoszenia pod **K. P. 1608** do Admin. „N, Reformy". 1608 3 6

W Zakopanem

w pierwszorzędnym hotelu, t. zw. **Hotel-pension „Skoczyska",** są jeszcze 1606 3 5

pokoje do wynajęcia

na letni sezon.

Osoba

w średnim wieku, znająca się doskonale na kucharstwie, oraz prowadzeniu gospodarstwa, poszukuje miejsca za gospodynię na plebanii. Posiada liczne a chlubne świadectwa.

Łaskawe zgłoszenia pod **„B. Z. 1607"** do Admin. „N. Reformy". 1607 3 3

Fortepian krótki

mało używany, jest **do sprzedania.** Wiadomość. **Pierwsze chrześcijańskie biuro kupna i sprzedaży w Krakowie,** ulica Bracka, L. 11. 1613 3 3

W dobrach Wysockich

jest do wydzierżawienia zaraz

folwark

w przestrzeni przeszło 650 morgów. Bliższych informacyi udzieli **Zarząd dóbr w Wysocku,** poczta Surochów. 1564 6 6

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.